Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 285. | BYDGOSZCZ, środa dnia 10 grudnia 1930 r. | Rok XXIV.

Nowy rząd francuski jeszcze nie gotowy.

Senator Lawalle zabiega o utworzenie gabinetu.

Paryż, 8. 12. (PAT). Po niepowodzeniu misji Bartou, prez. Doumergue powierzył ją senatorowi Lavalle który przybył do pałacu Elizejskiego o godz. 10.30. Wychodząc z palacu, Lavalle oświadczył, że misję utworzenia gabinetu **zasadniczo przyjął,** obecnie odbędzie on narady z różnemi osobistościami politycznemi, jutro zaś złoży prezydentowi Doumergue ostateczną odpowiedź. Lavalle dodał, że odwiedzi również prezydentów senatu i izby, ponadto **Tardieu, Poincare i Brianda.**

Paryż, 8. 12. (PAT). W toku rozmowy z Lavallem **Tardieu obiecał mu najzupełniejszą współpracę.** Tardieu dodał, iż gotów jest zależnie od konieczności, wynikających z projektowanej kombinacji wziąć udział lub też uchylić się od udziału. W kołach politycznych uważana jest ta druga ewentualność za prawdopodobną. W ten sposób bowiem trudności, na jakie napotykał Barthou **byłyby częściowo usunięte.** (Najważniejszą z nich była odmowa współpracy ze strony Poincarego).

O dymisji Tardieu.

Paryż, (PAT). Obalenie gabinetu Tardieu wywołało w prasie umiarkowanej poważne obawy co do wpływu, jaki może ono mieć na politykę zagraniczną Francji.

W dzienniku „La Liberte“ Jacques Bainville stwierdza, że nie zawahano się otworzyć kryzysu w chwili kiedy Niemcy jako program swej polityki zewnętrznej obrali oficjalnie rewizję traktatów i gdy pod kierunkiem Italji zarysowuje się ugrupowanie malkontentów i rewizjonistów, burzycieli obecnego statutu europejskiego złożone z Sowietów, Turcji, Bułgarji i Węgier, dążących do wytworzenia jednolitego bloku wywrotowego, wówczas gdy elementy dążnościom tym przeciwdziałające i przez blok ten zagrożone jak Polska, Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja rozrzucone są dookoła i cierpią na brak spoistości. Oto jak się przedstawia sytuacja na zewnątrz. Trudno powiedzieć, aby chwila była odpowiednia do powrotu do chwiejnych rządów, zapowiadających na przyszłe wybory w r. 1932 niezawodne powodzenie już nie kartelu lewicowego, lecz wyraźnie stronnictwa socjalistycznego.

W Niemczech bez zmian...

O honor armji, w której nie służyli...

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 9. 10. Walka, jaka rozgorzała około filmu „Na zachodzie nic nowego“, osnutego na tle powieści Remarpue trwa od czterech dni z niezmniejszoną gwałtownością. Narodowi socjaliści mobilizują na każde przedstawienie swoich zwolenników, ażeby nie dopuścić do wyświetlania tego filmu, co im się dotąd tylko częściowo udało.

Wczoraj plac przy którym wyświetla się film „Na zachodzie nic nowego“ był otoczony kordonem policji pieszej i konnej, mającej na celu niedopuszczenie do gwałtów.

Przywódca berlińskich narodowych socjalistów dr. Goebbelt, **który sam nie brał udziału w wielkiej wojnie,** nagle występuje jako **obrońca honoru armji cesarskiej deptanej rzekomo w tym filmie** i w dłuższem przemówieniu, wygłoszonem z samochodu wezwał narodowych socjalistów, ażeby rozbili przedstawienie.

Silne oddziały policji nie dopuściły do urzeczywistnienia tych zamiarów, wobec czego demonstranci zepchnięci w sąsiadujące **ulice wybili szyby w kilku kawiarniach i restauracjach i rzucili bomby cuchnące.**

Aresztowano cały szereg osób. Kampanja przeciwko filmowi dała już pewne rezultaty, gdyż dziś zbiera się komisja cenzuralna celem ponownego badania przezrocza. Prawdopodobnie wyświetlanie tego filmu zostanie zakazane.

AR.

Rząd Brüninga przeżywa ciągłe trudności.

Pomimo odniesionego zwycięstwa — bunt we własnych szeregach.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 12. Zwycięstwo jakie odniósł gabinet Brüninga w głosowaniu sobotnim nad kwestją zaufania oraz nad dekretami skarbowemi prezydenta Rzeszy nie usunęło wcale niebezpieczeństwa dla gabinetu **i nie ugruntowało jego istnienia.**

Obecnie ofenzywa opozycji skierowaną została przeciwko ministrowi dla spraw zagranicznych d-rowi Curtiusowi, przeciwko któremu wniesiony został przez chrześcijańsko - społecznych wniosek o wyrażenie votum nieufności, nad którem ma się odbyć w dniu dzisiejszym debata.

Manewry te mają na celu, zmuszenie Brüninga do ponownego wyrażenia zgody na dyskusję nad polityką zagraniczną Rzeszy.

Curtius bowiem w imieniu gabinetu domagał się **odroczenia dyskusji aż do czasu,** kiedy znane będą wyniki sesji genewskiej do Rady Ligi oraz zażalenie niemieckie na Polskę. Tymczasem opozycja prawicowa łącznie z chrześcijańsko - społecznemi chciałaby od razu sprowadzić dyskusję na tory polityki zagranicznej i spowodować głosowanie nad nią.

Kanclerz przyjął wczoraj przywódcę niemieckiej partji ludowej, dziś zaś pozostałe partje celem skłonienia ich, ażeby **nie dały się użyć jako taranu do zwalenia rządu.** Brüning ma dziś udzielić decydujących wyjaśnień co do stosunku między Niemcami a Polską. Zasługuje to tembardziej na uwagę, iż w łonie niemieckiej partji ludowej, której członkiem jest minster spraw zagranicznych coraz bardziej mnożą się oznaki **chęci wciągnięcia do rządu narodowych socjalistów.**

AR.

Sekretarz ambasady sowieckiej zamordowany przez czekistów.

Pod bokiem Mussoliniego przyjaciele rosyjscy niczem się nie krępują.

Rzym, 8. 12. (Tel. wł.). Tajemnicza śmierć pierwszego sekretarza ambasady sowieckiej w Rzymie, Eugenjusza Lewina zwróciła powszechną uwagę. Początkowo w pismach rzymskich ukazał się **jedynie płatny nekrolog, nadesłany przez ambasadę sowiecką,** a zawiadomiający o śmierci Lewina, który jakoby miał popełnić samobójstwo.

Tymczasem sprawa ta wygląda znaczne bardziej skomplikowanie i ma wszelkie cechy **nowej sensacji a la Biesiedowski, tem większej, że zakończonej tragicznym finałem.**

Według poważnych poszlak, w piątek ubiegły przybyli z Moskwy do Rzymu **dwaj urzędnicy centrali GPU.,** którzy przystąpili natychmiast do śledztwa z powodu rzekomego **ujawnienia zdrady tajemnic państwowych w ambasadzie rzymskiej.** Dochodzenie miało wskazać **na pierwszego sekretarza ambasady,** jako tego, który dopuścił się zdrady sowieckich tajemnic.

Zaopatrzeni w nieograniczone pełnomocnictwa, urzędnicy GPU **wykonali doraźnie wyrok śmierci na Lewina, zabijając go w gmachu ambasady.**

Ambasada sowiecka jak wyżej zaznaczyliśmy twierdzi natomiast, że Lewin, którego znaleziono nieżywego, popełnił samobójstwo. W pobliżu trupa znaleźć miano rewolwer.

Jeszcze inna wersja utrzymuje, że Lewin **popełnił samobójstwo z powodu wezwania go do powrotu do Moskwy.**

Następca Oustrica.

Paryż, 7. 12. (PAT) Aresztowano tutaj bankiera Lavala, administratora francusko-rumuńskiego Banku Kredytowo-Handlowgo pod zarzutem dokonania nadużyć, sięgających sumy 7-miu miljonów franków.

„Welt am Montag”

odpowiada na niemiecką notę do Ligi Narodów...

Kto jest jedynym winowajcą na Górnym Śląsku?

Berlin, 9. 12. (PAT). — „Welt am Montag“ ogłasza artykuł swego redaktora naczelnego H. von Gerlacha, który, poruszając **sprawę skargi niemieckiej przeciwko rzekomemu terorowi** mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, podkreśla, że wina **częściowo spada na pewne elementy niemieckie.**

Jedynym zabitym na G. Śląsku Polskim był polski urzędnik policyjny w Golasowicach, którego zamordowali dwaj niemcy — podkreśla autor artykułu.

Zbrodnia ta, ze względu na opinję, jaką cieszą się jej sprawcy, nie spada wprawdzie na mniejszość niemiecką, mimo to jednak zrozumiałe jest, że polacy, którzy na wypadki zapatrują się inaczej, prezentują ze swej strony **inny rachunek.**

Od tygodni już — pisze autor — hitlerowcy, stahlhelmowcy oraz inni patentowani patrjoci niemieccy wytężają wszystkie siły, **ażeby Śląsk zamienić w piekło.**

Gorączkowo pracuje się nad wywołaniem nastroju, w którym incydenty graniczne byłyby nieuniknione. Autor wskazuje na nocne ćwiczenia bojówek hitlerowskich w Jaszkowicach, oraz na wyjazd znanego przywódcy bojówek nacjonalistycznych Hauensteine na Śląsku.

Organ hitlerowski „Völkischer Beobachter“ w wydaniu z 5-go grudnia wystąpił z niesłychanem twierdzeniem, jakoby w polskiej książeczce do nabożeństwa, ułożonej przez jednego z duchownych polskich, **znajdować się miała modlitwa przeciwniemiecka.** Cała nagonka nacjonalistów niemieckich ma jeden cel: **Utworzenie zbrojnego Grenzschutzu na granicy polskiej.**

W gmachu sejmowym zawrzało życie.

Czy wypłynie sprawa Brześcia?

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.). W związku z wyznaczonem na dzień dzisiejszy otwarciem Sejmu i Senatu w gmachu sejmowym panuje ożywiony ruch. Już w dniu wczorajszym zauważono w kuluarach dużo posłów i senatorów. Widziało się dużo nowych twarzy. Chodzą pogłoski, że opozycja przygotowuje na dzisiejszem posiedzeniu obstrukcję przez wysunięcie całego szeregu demonstracyjnych wniosków w sprawie Brześcia i uwięzienia posłów. Na dzisiejszem posiedzeniu odbędzie się prawdopodobnie oprócz odczytania orędzia prezydenta Rzeczypospolitej tylko wybór marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Wicemarszałkowie prawdopodobnie wybrani zostaną dopiero na następnem posiedzeniu.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Wczoraj obradowały w Sejmie kluby poselskie i senatorskie Stronnictwa Narodowego i P. P. S. Wybrano prezydja i omówiono taktykę klubów na najbliższe posiedzenia. Prezesem klubu poselskiego Stronnictwa Narodowego został profesor Rybarski, zaś prezesem klubu senatorskiego tegoż stronnictwa został senator Bartoszewicz. Prezesem klubu P. P. S. wybrano posła Niedziałkowskiego.

Zjazd ociemniałych żołnierzy Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Bydgoszcz, 7 grudnia.

(n) Dwunasty doroczny zjazd członków **Związku ociemniałych wojaków Ziem Zachodnich** rozpoczął się nabożeństwem w kościele garnizonowym, odprawionem przez ks. podpułkownika Wiszniewskiego. Na nabożeństwie byli obecni: **przeszło stu ociemniałych** z towarzyszącemi im rodzinami, panie bydgoskie z towarzystwa — opiekujące się najnieszczęśliwszymi, dawniejsi ich towarzysze broni — zgromadzeni pod sztandarem Związku uczestników powstań narodowych, przedstawiciele armji oraz delegaci stowardzyszeń ociemniałych żołnierzy **ze Lwowa i Warszawy.** Warszawska delegacja przywiozła niedawno poświęcony **sztandar związkowy,** na którym widnieją herby trzech miast: Bydgoszczy, Lwowa i Warszawy oraz wyhaftowane złotem hasło, które wszyscy ociemniali powinni zapamiętać:

**„Światłem naszem —
dobro niepodległej Ojczyzny".**

Sztandar niósł wiceprezes Związku, p. Wojdaliński z Warszawy, okazały mężczyzna.

Po odczytaniu ewangelji św. przemówił w kościele ks. kaznodzieja Kolipiński, wzruszając zebranych do głębi duszy i serca.

Po nabożeństwie podążyli uczestnicy zjazdu przy dźwiękach orkiestry 62 p. p. **do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego,** gdzie po przemówieniu prezesa Związku, inż. Perzyńskiego, delegacja ociemniałych złożyła wieniec. Żalił się kochany prezes spoczywającemu tam bohaterowi, że ci, co tu dziś przybyli, również jak i on, nie widzą Polski w jej dzisiejszym majestacie, nie widzą jej łanów i pól, rzek pięknych i gór, zato

odczuwają to wszystko w dwójnasób,

posiadając niezatarte wspomnienia wzrokowe i żywą wyobraźnię.

W pięknie odnowionej Resursie Kupieckiej, dokąd się ociemniali następnie udali, czekały już na nich suto zastawione stoły biesiadne. Po obiedzie nastąpiło

uroczyste otwarcie zjazdu.

Po przemówieniu powitalnem prezesa Perzyńskiego, wybrano marszałkiem zjazdu ociemniałego posła na Sejm, majora **Edwina Wagnera,** prezesa zarządu głównego stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej, mającego siedzibę w Warszawie (Nowy Świat 28).

Imieniem dowódcy korpusu i dowódcy dywizji złożył uczestnikom zjazdu szczere życzenia pomyślnych obrad **płk. Pomazański,** zapewniając ociemniałych kolegów o uczuciach wdzięczności i szacunku, jakie dla nich żywi armja polska.

Z podobnym pokłonem przyjęto przemówienie **starszego radcy krajowego p. Szyszki z Poznania,** wielkiego opiekuna ociemniałych, niewidomych i głuchoniemych. Chlubną jego działalność w tej dziedzinie mieliśmy już raz sposobność na łamach „Dziennika" czytelnikom przedstawić. „Starostwo Krajowe w Poznaniu przyrzekło nadal pamiętać o ociemniałych żołnierzach i nieść im pomoc.

Imieniem prasy przemawiał jedyny jej przedstawiciel na zjeździe, red. Nowakowski — zastępujący **redakcję „Dziennika Bydgoskiego i „Nowego Kurjera",** które sprawami społecznemi, a zwłaszcza inwalidzkiemi, zawsze życzliwie się interesują.

Słów zasłużonej pochwały, jako awangardzie Związku ociemniałych, nie skąpił tutejszemu zarządowi przedstawiciel **„Spójni" małopolskiej, por. Klak.**

Przed rozpoczęciem obrad, marszałek zjazdu, poseł Wagner, z polecenia generała Góreckiego, prezesa Federacji związków b. obrońców ojczyzny,

udekorował ociemniałego działacza, Stefana Melzackiego z Włocławka — krzyżem zasługi.

Tudzież wręczył marszałek zjazdu krzyże waleczności i odznaki pamiątkowe armji Bałachowicza ociemniałym **Waloszewskiemu z Mroczy,** Chlebowskiemu i Ptakowi z Poznania, i Mdziaszczykowi z Popowa pod Lesznem.

Ze sprawozdań o działalności zarządu, odczytanych przez dyrektorową Pampuchową, dyr. Roeslera i prof. Godzińskiego, wynika, że zarząd okręgowy z inż. Perzyńskim i red. Teskową na czele poszczycić się może poważnemi wynikami pracy. Zorganizowano w trzech województwach zachodnich 131 ociemniałych wojaków. Wielu z nich jest posiadaczami koncesyj monopolowych. W tym roku 29 ociemniałych korzystało z letniska związkowego w Ziemnicach, w powiecie kościańskim. Kierownikiem letniska jest p. Masełkowski z Bydgoszczy, dawniejszy chorąży i kapelmistrz 16 p. ul. — Kasa Związku wykazała w roku ubiegłym dochody w sumie 126.000 zł, rozchodu 121.000 zł. Preliminarz na rok przyszły przewiduje dochody mniejsze, ponieważ

**koncesja na wolny skład soli
w Toruniu ma być Związkowi ociemniałych
odebrana.**

Czysty zysk z innych koncesyj wyniesie w przybliżeniu 40.000 zł. Wielka ofiarność społeczeństwa i samorządów z pewnością nie zawiedzie.

Uchwalono roztoczyć

**opiekę nad dziećmi ociemniałych
żołnierzy**

i kształcić je na koszt Związku. Dalej nie szczędzić zapomóg w razie bezrobocia, choroby, śmierci itp. i udzielać członkom pożyczek na zakup psów i uruchomienie warsztatów pracy (szczotkarstwo, koszykarstwo). **Zegarki dla ociemniałych** dostarczać będzie rząd bezpłatnie. Zgłaszać się po nie do referentów inwalidzkich przy starostwach powiatowych.

Poseł Wagner referował o zabiegach klubu B. B. W. R. u rządu w sprawie

**nowelizacji ustawy inwalidzkiej
i przydziału kredytów.**

Większość sejmowa ma zamiar przyjść z pomocą ofiarom wojny. Kredyty Państwowego Banku Rolnego dla inwalidów będą powiększone o kilka miljonów.

W dyskusji domagali się ociemniali b. wojskowi, aby wypłacano im rentę bez względu na wysokość posiadanych innych dochodów. Sprawy koncesyjne utykają...

Jako delegatów na konferencję międzyzwiązkową w Warszawie wybrano pp. inż. Perzyńskiego z Bydgoszczy i Koralewskiego z Poznania.

Przy odczytywaniu nadesłanego telegramu z życzeniami i

**błogosławieństwem Ks. Prymasa
Hlonda,**

listów od księży biskupów **Adamskiego** z Katowic, **Okoniewskiego** z Pelplina, **Dymka** z Poznania i **Łukomskiego** z Łomży ociemniali powstali z miejsc i długotrwałemi oklaskami wyrażali swe uwielbienie i cześć dla niezapominających o ich doli dygnitarzach Kościoła.

Pod koniec zebrania wznoszono okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski, według zapewnień delegatów z Warszawy, stale część swoich dochodów oddaje dla ociemniałych żołnierzy, z którymi jako Wódz serdecznie współczuje.

* * *

Po zakończeniu zebrania zasiedli wszyscy wspólnie do kolacji, poczem odbył się

tradycyjny obchód gwiazdkowy.

Przy łamaniu opłatka przemówił ks. Balcerek, prefekt Krajowego Zakładu Ociemniałych. Orkiestra tegoż zakładu, złożona z niewidomych, odegrała z wielką impresją cudną wiązankę kolend i pieśni polskich. Na posępnych twarzach ociemniałych żołnierzy zajaśniała radoś! Zapał udzielił się wszystkim. Śpiewano i bawiono się, jak za dawnych lat. Wszystkich przedtem hojnie obdarowano. Oprócz praktycznych upominków, otrzymał każdy ociemniały szeleszczący banknot 50-złotowy na wydatki świąteczne!

Odjeżdżając porannemi pociągami do swoich odległych siedzib wierzymy, że drodzy nam goście, wynosili ze zjazdu bydgoskiego wspomnienia jak najlepsze.

Proces moskiewski się zakończył.

Ramzin i towarzysze zostali ułaskawieni.

Moskwa, 8. 12. (Tel. wł.). Centralny komitet wykonawczy ZSRR. zmienił Ramzinowi, Czarnowskiemu, Kalininkowi, Lariczewowi i Fedotowi karę śmierci na karę 10 lat więzienia, zaś Oczkinowi, Sytninowi, Kuprianowi zmniejszył karę z 10 lat więzienia na 8 lat więzienia.

W umotywowaniu tej decyzji komitet wykonawczy **wziął pod uwagę przyznanie się do winy przez skazanych i pomoc, jaką okazali władzom przy likwidacji organizacji.**

Poza tem motywy zaznaczają, że obecna sytuacja w państwie do tego stopnia się ustabilizowała, **że pozwala na okazanie skazańcom łaski.**

*

„Ułaskawienie" potwierdza opinję całego świata, że proces moskiewski był od „A" do „Z" komedją. Pp. Ramzin i spółka pod działaniem terroru i kto wie, czy nie jakichś cichych nagród, odegrali swe role z przejęciem prowincjonalnych amatorów.

S.

Tajemnicza epidemja w Belgji

i północnej Francji.

Bruksela, 9. 12. W okolicach Eugis na granicy francusko - belgijskiej wybuchła tajemnicza epidemja. W ciągu 48 godzin zginęło kilkadziesiąt osób wśród objawów uduszenia. Na tajemniczą chorobę zapadają szczególnie osoby, chore na serce i astmatyczne. Władze sanitarne tłómaczą wypadki gęstą mgłą, która zaległa całą dolinę rzeki Mense. Ludność, która jest bliska obłąkaniu, tłomaczeniem tem nie daje się uspokoić. Według niej epidemję wywołały gazy trujące, które w czasie wojny Niemcy w dolinie rzeki Mense zakopali i które się w tajemniczy sposób wydobyły na powierzchni. Pogłoska ta wywołała olbrzymi popłoch, szerzący niepokój także między ludnością północnej Francji. Po stronie francuskiej epidemja dotąd nie pochłonęła ofiar. Stwierdzono jedynie wypadki licznych zachorowań.

Uroczyste otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Katowicach.

W Katowicach odbyło się poświęcenie i otwarcie pierwszego w Polsce sztucznego toru łyżwiarskiego. Poświęcenia nowej placówki sportowej dokonał ks. Steuer, poczem okolicznościowe przemówienie wygłosili wojewoda Grażyński, prezes Śląskiej Rady Sportowej p. Saloni, naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z. p. Chrzanowski, przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego pp. Glabisz, dyr. Państwowego Urzędu Wych. Fiz. gen. Rouppert, prezes P. Z. H. L. dr. Polakiewicz, wiceprezes P. Z Ł. gen. Witkowski i inni.

Po przecięciu wstęgi i defiladzie wszystkich łyżwiarzy, odbyły się pokazy z udziałem mistrzów Europy: Orgonista, Szalay (Budapeszt), mistrzów Czechosłowacji małżonków Hoppe (Opawa), mistrzów Wiednia Schneider, Richter i mistrzów Polski Bilorówny, Kowalskiego (Lwów).

W popisach solowych brali udział mistrz H. D, W, Czechosłowacja Praznowsky, mistrzyni junjorek Wiednia Kleedorfer, oraz zawodnicy polscy Kikiewicz (Lwów) i Iwasiewicz (Warszawa).

Najbardziej podobały się publiczności występy pary węgierskiej Orgonista, Szalay oraz pokazy młodziutkiej dziewczynki Anrei Kleedorfer oraz Praznowsky'ego.

Na zakończenie uroczystości otwarcia odbył się mecz hokejowy AZS (Warszawa) — Pogoń (Lwów) 1 : 0 (1 : 0, 0 : 0, 0 : 0). AZS wystąpił tylko z dwoma graczami ze swej stałej drużyny, z Kowalskim i Tupalskim, których umieścił na obronie. Zawodnicy ci paraliżowali wszelkie posunięcia ataku Pogoni i oni też wywalczyli drużynie warszawskiej zwycięstwo. Pogoń wystąpiła w pełnym składzie z Wańczyckim, Stworzeńskim, Mauerem, Zimmerem, Sabińskim, Hemerlingiem i Weissbergiem. Jako całość lepsze wrażenie zrobiła drużyna lwowska.

Jedyną bramkę zdobywa w 12-ej minucie gry Werner. W drugiej tercji kontuzjowany został Zawadzki (AZS), który musiał ustąpić z pola. Według prowizorycznych oględzin lekarskich Zawadzki doznał złamania żebra.

Oflary czerezwyczaiki.

W Moskwie, w więzieniu sowieckiem zakończyli życie z głodu i znęcań arcybiskup prawosławny Ilarjon Kruticki i protojerej Aleksander Chotowicki.

Nowa bezczelność sowiecka

Litwinow szydzi z ambasadora angielskiego.

Moskwa, 8. 12. Ambasador angielski zaprotestował przeciw propagandzie bolszewickiej, uprawianej przez radjo moskiewskie w języku angielskim. W odpowiedzi na protest ten oświadczył Litwinow, komisarz dla spraw zagranicznych Rosji, że rząd komisarzy ludowych nie wymaga od radja angielskiego, aby **robiło propagandę dla 5-letniego plenum gospodarki sowieckiej.**

Z drugiej strony nie może Wielka Brytanja wymagać, aby radjo moskiewskie **robiło propagandę na rzecz polityki angielskiej.** Jeżeli rząd angielski widzi w propagandzie radja moskiewskiego pewne niebezpieczeństwo, winien wydać także zarządzenia, któreby propagandą tę uczyniły zbyteczną.

Ambasador angielski powiadomił swój rząd o wysoce obraźliwej i bezczelnej odpowiedzi Litwinowa.

—o—

Czerezwyczajka hula na ulicach Paryża.

Paryż, 9. 12. (Tel. wł.) Sprawa zabójstwa ministra Gruzińskiego wywołała w Paryżu ogromną sensację. Wydało się, że sprawcą zamachu, który dwoma strzałami rewolwerowemi położył ministra na miejscu, okazał się emigrant Czamukuadze. Emigrant ten został przed dwoma laty wydalony z gruzińskich organizacji emigranckich, gdyż utrzymywał kontakt z sowiecką czerezwyczajką. Również kilka dni przed dokonaniem zamachu widziano go w gmachu ambasady sowieckiej w Paryżu.

Srebrny jubileusz Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

Warszawa, 8. 12. PAT. W dniu 8-go grudnia odbyła się w Warszawie akademja ku czci 25-lecia stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego, zorganizowana przez zarząd główny towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, które po zjednoczeniu się z towarzystwem nauczycieli szkół wyższych byłej Galicji stało się spadkobiercą haseł i prac obu tych organizacyj. Akademję poprzedziło pontyfikalne nabożeństwo, celebrowane w katedrze św. Jana przez J. E. ks. kardynała dr. Kakowskiego. Na akademję, która odbyła się w sali państw. gimnazjum żeńsk. im. Królowej Jadwigi przybyli m. in. J. E. kardynał dr. Kakowski, przedstawiciel Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., naczelnicy wydziałów Błoński i Pieracki, przedstawiciele kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego i liczne grono byłych członków stowarzyszenia T. N. S. W. Akademja zakończyła się częścią koncertową. Po południu w sali T. N. S. W. odbył się raut przy udziale licznych gości, urozmaicony produkcjami artystycznemi.

Olbrzymia afera uwodzicielska w Katowicach

Rzekomy hrabia Skarbek-Tłuchowski i jego ofiary. — Setnotysięczny szantaż. Gremjalna skarga poszkodowanych do prokuratora.

Katowice, w grudniu 1930 r.

Prasa śląska wszelkich odcieni zajmuje się od dłuższego czasu sprawą niebywałego od lat wielu skandalu towarzyskiego i afery szantażowo-uwodzicielskiej niejakiego Józefa Tłuchowskiego, podającego się za pułkownika Skarbek-Tłuchowskiego, mającego rzekomy głos w sprawach polityki wewnętrznej doby dzisiejszej, a w gruncie zawodowego uwodziciela miłosnego, poszukującego ofiar w rozmaitych sferach polskiego społeczeństwa.

Pierwszą ofiarą uwodzicielstwa Józefa Tłuchowskiego była bliska krewna pewnego generała, odgrywającego, w dzisiejszych czasach dużą rolę w polityce wewnętrznej Polski, którą Józef Tłuchowski zdołał oszukać przy pomocy rozmaitych sposobów na sumę zł 120 tys., za którą kupił sobie w Swarzędzu pod Poznaniem willę. Drugą z kolei ofiarą tego wyrachowanego uwodziciela była pewna obywatelka ziemska z województwa wołyńskiego, poszkodowana przez Tłuchowskiego na 8 tysięcy dolarów, o co do dnia dzisiejszego toczą się jeszcze pertraktacje.

Ujawniony system uwodzenia kobiet, stosowany przez Tłuchowskiego, rzuca pewne tło na całe jego życie. Jak z wyników śledztwa okazuje się, Tłuchowski ogłaszał się w pismach (przeważnie w „Il. Kurjerze Codziennym“), jako majętny obywatel ziemski, posiadający majątek krociowy, przytem hrabia i w ten sposób łapał ofiary kobiece. Między innymi na taki haczyk dała się złapać pani Aniela Parfeniukowa, którą Tłuchowski poszkodował na pokaźną sumę bo 8 tys. dolarów amerykańskich.

Obecnie wszystkie poszkodowane ofiary rzekomego pułkownika i rzekomego hrabiego Skarbek-Tłuchowskiego gremjalnie skarżą Józefa Tłuchowskiego o odszkodowanie i zwrot wyłudzonych od nich pieniędzy. Przy tej okazji wyszło na jaw, że rzekomy Skarbek-Tłuchowski ożenił się w Krakowie z wdowa po dziennym robotniku Skarbku i następnie nazwisko pierwszej żony, z którą się rozwiódł, dodał do swojego i w ten sposób stał się Skarbek-Tłuchowskim.

Dla poinformowania naszych czytelników szczegółowo o sposobie zwabiania ofiar do swej przynęty przez Józefa Tłuchowskiego, poniżej podajemy dosłowne brzmienie ogłoszenia, jakie tenże Tłuchowski zamieścił w „Il. Kurjerze Codziennym Krakowskim“ z dnia 13 września 1928 r. nr. 254. Brzmi ono:

„Inteligentny, przystojny, postawny brunet lat 40, o bardzo ładnem nazwisku, szlachetnego charakteru — przemysłowiec, właściciel wielkopańskiej willi wartości 160.000 zł (w Swarzędzu) (10 pokoi umeblowanych) z 5 morgowym ogrodem owocowo-kwiatowym, piękny wodotrysk, 590 drzew owocowych francuskich, 300 róż itp., 8 klm. od Poznania, tuż przy stacji, mając do tego czasu złamane życie, nie tak dawno dopiero rozwiedziony, ale nie z własnej winy, pragnie poznać wdowę, rozwódkę, separatkę kulturalną, — uczciwą, dobrą, prawego charakteru, blondynkę przystojną, postawną — **modnej tuszy,** w wieku od 35 do 42 lat, z majątkiem od 160.000 złotych, której chcę być prawdziwym opiekunem i szczerym przyjacielem dozgonnym. Blondyny, właścicielki majątku ziemskiego, mają pierwszeństwo. Na anonimy nie odpowiadam. Rzecz traktuję poważnie — a dyskrecja zapewniona pod słowem honoru. Zgłoszenia kierować: Poznań, filja „Kurjera Krakowskiego“, ul. św. Marcina pod „Przyszłość“ — 5745 k.“

Na takie haczyki Tłuchowski łowił swoje ofiary, obiecując im, a nieraz i przysięgając jak najuroczyściej miłość dozgonną. Kiedy jednak ofiara, posiadająca „od 160.000 zł majątku“ przestała być „dojną krową“, dającą doskonałe dochody, przestała być objektem wyzysku, Tłuchowski rzucał ją na los szczęścia, często bez grosza w kalecie.

Afera powyższa, posiadająca wszelkie cechy afery międzynarodowej, rozwija się w dalszym ciągu, gromadząc z dnia na dzień dowody winy Tłuchowskiego i pogrążając go nietylko w opinji publicznej, bo w tej dawno już został pogrążony, ale w opinji sądownictwa katowickiego.

Ad. Czek.

Dlaczego ustąpił minister Kwiatkowski?

Według informacji korespondenta łódzkiej „Gazety Porannej“ dymisja min. Kwiatkowskiego ma swój główny cel w tem, że B. B. chce mieć obecnie w sejmie wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego. Ponieważ w klubach opozycyjnych jest obecnie spora ilość wybitnych ekonomistów, którzy niezaprzeczenie będą atakowali gospodarkę rządu, a ponieważ z drugiej strony B. B., jako partja, rozporządzająca większością, nie chce się jak to było w poprzednim Sejmie, ograniczać jedynie do wynurzeń przedstawicieli rządu, wobec tego zdecydowano, by na odcinku gospodarczym na plenum i w komisjach występował możliwie często b. minister Kwiatkowski.

To samo odnosi się do p. Cara, jeśli chodzi o sprawy konstytucyjne.

* * *

Nowy gabinet, według zestawień naszych, składa się z 9 wojskowych i 5 cywilów.

—o—

Powstanie chłopskie się rozszerza.

Ryga, 5. 12. (PAT). Jak donosi „Jaunakas Zinas“, powstanie chłopskie w okręgach pskowskim, nowogrodzkim i leningradzkim przybiera **coraz większe rozmiary.**

Oddziały karne starają się stłumić powstanie, zastosowując **najostrzejsze środki.** Niema prawie ani jednej wsi, w której nie byłoby **kilku chłopów rozstrzelanych,** a wielu wysłanych na Sybir. Chłopi stawiają jednak opór i powstanie silnie się rozszerza — kończy dziennik.

Harmonja między rządem a Sejmem,



czyli Dziadek i jego harmonja.

Dr. Antoni Marczyński. 41

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Potakiwała z roztargnieniem, gdyż opadła ją nowa fala pokus, by zaspokoić ciekawość i dowiedzieć się czegoś o nowych przygodach „mistrza“. Widziała w kuchni jego ubranie, oddane do gruntownego wyczyszczenia, a już ten widok uprawniał do najbardziej fantastycznych przypuszczeń co do zagadkowej eskapady rzekomego Baltazara Szafrana.

— A gdzież bawi szanowny mister Priwim? — spytał Rafał nagle, bowiem wilczy apetyt przytępił do tego stopnia jego zmysł obserwacyjny, iż dopiero teraz zauważył, że na stole są tylko dwa nakrycia, jak gdyby nikt nie oczekiwał mrukliwego sekretarza pana Augusta Turno.

— Ach, zupełnie zapomniałam powiedzieć mistrzowi. Priwim wyjechał!

— Taaak? Dokąd to, jeśli wolno spytać?

— Do Paryża.

— Tak nagle? Przecież ani słowem nie wspomniał wczoraj.

Ewa machnęła ręką tak, jakby chciała powiedzieć, że przywykła już dawno do nieobliczalnych wyczynów tego mruka.

— Ani się pożegnać nie raczył, — dodała; — oczywiście zależy mi niezmiernie mało na jego pożegnaniu, lecz byłabym skorzystała ze sposobności i posłała przez niego większy list do stryja... Nic, ani słowa nie powiedział, ba, nawet nie wiem dokładnie, kiedy wyjechał, gdyż tym razem nie kazał się odwozić dworskiemi końmi na stację. Widocznie znowu się o coś obraził na „niżej podpisaną“.

— Więc skąd pani wie, że wyjechał do Paryża?

— Otrzymałam popołudniu depeszę od niego z drogi, ściśle mówiąc: z Przemyśla. „Wezwany przez szefa wyjeżdżam Warszawa, potem prawdopodobnie Paryż“... oto cała treść telegramu.

— Wynikałoby z tego, że pan August bawi w Warszawie, co? Jak pani myśli? — spytał Rafał, przypomniawszy sobie list od Totka Rylskiego.

— W Warszawie? — zdumiała się i zaczęła energicznie zaprzeczać. — Niemożliwe. Przecież napisałby mi o tem. Zresztą stryj od pamiętnej katastrofy morskiej, siedzi kamieniem w Paryżu. Ani razu jeszcze stamtąd nie wyjechał. Mówi pan, że z depeszy wynika? Ależ nie, mistrzu! „Wezwany przez szefa itd.“ to poprostu oszczędnościowy skrót telegraficzny zdania, które powinno brzmieć: „Otrzymałem polecenie od szefa, aby natychmiast wyjechać do Warszawy; stamtąd prawdopodobnie będę musiał udać się do Paryża“ itd. I pocóżby jeździł do Paryża, skoro stryj w Warszawie? Nie, drogi mistrzu. Jestem z pełnym podziwem dla pańskiej przenikliwości, lecz tym razem nie zgadzam się z panem. Stryj August jest napewno w Paryżu.

Rafał przystał na to chętnie, nie chcąc narazie wtajemniczać Ewy w historję zawiłego listu Totka. Postanowił jednak w duchu, że zaraz jutro napisze do „tego idjoty“, aby raz jeszcze „zaryzykował“ wypad do Quartier Latin i koniecznie zdobył jakieś pewne informacje zarówno o Auguście Turno, jak i o jego sekretarzu. Cóż mu niejasno wyglądały sprawy prawdziwego domicylu tych dwóch osobników, na oko niesympatycznych, lecz niestety mających duży wpływ na losy i interesy majątkowe małoletniej Ewy.

Wejście Gładyszównej z potężnym garncem kwaśnego mleka pchnęły myśli reportera w dwóch innych kierunkach: 1) ku zsiadłemu mleku, za którem przepadał, 2) ku zabeczanej gospodyni, wyglądającej jak z krzyża zdjęta.

— A cóż tej się znowu za krzywda stała? — spytał, kiedy dwojga imion Gładyszka „wyemigrowała“ z jadalni, pociągając nosem wzruszająco. — Powinna przecież tańczyć z radości, że „morderca“ jej pięknej królicy stąd wyjechał.

— Zapewne. Lecz jak panu wiadomo — uśmiechnęła się ostatnia z rodu Turnów — nieszczęścia zwykle chodzą w parze. Prawo serji, czy jak tam. Otóż tym razem przydarzyło się „wielkie nieszczęście“ jej burkowi.

— Burek, to pies? — spytał Rafał obłudnie.

— Wyjątkowo, kot. Nie widział go pan nigdy? Takie ogromne kocisko, podobno pół-Angora...

— Nie miałem przyjemności — zełgał. — I cóż z tym kotem?

— Jakiś łobuz przywiązał mu sznurek do szyi, pętlica zacisnęła się i biednemu kociakowi grozi śmierć przez uduszenie. Cytuję panu dosłownie słowa mej gosposi, która od rana ściga napróżno swojego ulubieńca. Bo nieborak tak jest przerażony, że nawet od niej ucieka... Swoją drogą, że trzeba być łajdakiem, żeby się tak znęcać nad bezbronnem stworzeniem...

— Chciałbym go dostać w ręce, tego łajdaka — warknął Rafał groźnie, mając jednak na myśli kocura i swoje sznurowadła.

Ewa skierowała znów rozmowę na Priwima. Po wymianie kilku zdań, kiedy Rafał zauważył z uśmiechem, że jest chyba zadowolona z wyjazdu gburowatego osobnika, którego, przez wzgląd na stryja, nawet przy stole musiała tolerować, odparła z westchnieniem ulgi:

— Oczywiście, ale przedewszystkiem przez wzgląd na niego. Bo choć nie czułam doń nigdy ani odrobiny sympatji, to jednak źle mu nie życzę i cieszę się szczerze, że uniknął wielkiego niebezpieczeństwa. Nie mówię już o tem, że moje Bory w razie takiej zbrodni...

— Jakiej zbrodni? Nic nie rozumiem — przerwał Rafał zaniepokojony.

— Pan nie słyszał, mistrzu, o tych pogróżkach Rogalika?

— Rogalik, to ten sławetny stróż nocny i kowal, co?

— Tak.

— Kochaut miał go wydalić.

— Uczynił to, ale jak to zawsze Kochaut, wsiowy dyplomata, pragnący ze wszystkimi żyć w zgodzie, nagadał Rogalikowi, że wyrzuca go na rozkaz Priwima.

— Rozumiem. A Rogalik odgrażał się Priwimowi.

— Ale jak jeszcze!

— Eeeech, wie pani, nie straszny taki przeciwnik, który się oficjalnie odgraża, podobnie, jak nie odbierze sobie nigdy życia błazen, teroryzujący swoje otoczenie głośną reklamą swoich zamiarów samobójczych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z kraju.

KATOWICE. Zasądzenie morderców. Przed sądem w Swidnicy na Dolnym Śląsku odbyła się rozprawa przeciw mordercom inkasenta Urzędu Pracy Bernarta. Sąd skazał trzech uczestników mordu na dożywotnie więzienie i jednego na 15 lat ciężkiego więzienia.

LWÓW. Włamanie do Kasy Chorych. Dokonano włamania do Kasy Chorych w Jarosławiu i po rozpruciu kasy skradziono 1 170 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

ŁÓDŹ. Grypa w Łodzi przybrała zastraszające rozmiary. Szalejąca od kilku tygodni epidemja grypy osiągnęła swój punkt kulminacyjny, przeciętnie zapada w Łodzi na grypę **dziennie 1 000 osób.** W związku z tem szkoły są niemal puste, a Kasa Chorych przeciążona pracą.

WILNO. Krwawa bójka komunistów z członkami Bundu. Grupa komunistów usiłowala wedrzeć się do lokalu Bundu i urządzić tam wiec. Obecni w lokalu bundowcy zaryglowali drzwi. Komuniści wyłamali je, poczem wywiązała się zacięta bójka, w wyniku której 10 osób zostało ciężej rannych, reszta lżej.

Zaznaczyć należy, że przed kilku miesiącami wydarzyło się podobne zajście w tym samym lokalu.

Za obrazę policji.

(PAT.) Z powodu ataków na organa policji państwowej, jakie pojawiły się w pewnej części prasy w związku z procesem o zabójstwo Centnerszwera, komisarjat rządu m. Warszawy zarządził konfiskatę następujących pism: „Robotnika“, „Wieczoru Warszawskiego“ i „Dobrego Wieczoru“.

Ważność wyborów do Sejmu

zaczepiona dotychczas w 12 okręgach.

Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu (nr. 7) wnósł protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgach: Nr. 2 (Warszawa Podmiejska), Nr. 24 (Łuków), Nr. 26 (Lublin), Nr. 42 (Kraków Podmiejski), Nr. 43 (Wadowice), Nr. 44 (Nowy Sącz), Nr. 50 (Lwów Miasto), Nr. 63 (Wilno), Nr. 64 (Święciany).

Niemiecki blok wyborczy wniósł protesty przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 29 **(Tczew)** i w okręgu Nr. 30 **(Grudziądz).**

We Lwowie wniesione zostały trzy protesty. Prócz Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu, protesty wnieśli **sjoniści i Stronnictwo Narodowe.** Również przeciwko wyborom w okręgu **Lwów powiat** wniesione zostały 3 protesty. O dalszych protestach napiszemy w następnych numerach.

Kilogram djamentów!

Polska straż celna, rewidująca bagaże pasażerów pociągu osobowego przybyłego z Rosji sowieckiej na stacji Stolpce, znalazła w walizce niejakiego Harrysa jeden kilogram djamentów rożnej wielkości. Harrys wyraził zgodę na uiszczenie cła i oświadczył, że brylanty te wiezie do Anglji. Pobrano od niego 100.000 zł opłaty celnej. Drogę przez Polskę do Zbąszynia Harrys odbył pod eskortą dwóch celników.

„Pokażcie, co umiecie“!

„Słowo“ wileńskie o ustąpieniu z premjerostwa i zapowiedzianym wyjeździe Piłsudskiego pisze co następuje:

„Z imponujących posunięć marszałka to jest jedno z najbardziej imponujących najbardziej historycznych...“

„Przez wyjazd swój powiada do swoich zwolenników: **Teraz postarajcie się pracować bezemnie. Pokażcie co umiecie, pokażcie kto z was jest zdolniejszy,** gdy się znajdzie poza orbitą moich wskazówek“.

„Jest to próba, co będzie z tą Polską, którą stworzył 6 sierpnia 1914 i 13 maja 1926, **kiedy jego nie stanie“...**

Nowy rząd ma nareszcie **złożyć egzamin** ze swoich uzdolnień do sprawowania władzy!

Skrwawione ręce od Pomorza precz!

(Z okazji miesiąca propagandy „Pomorza“.)

Sen o potędze! Zmartwychwstania cud!!
Jest jedno słowo tchnięte w jasną zorze —
W którem się mieści nasz wiekowy trud!
Tem jasnem słowem jesteś nam Pomorze.

Władnej Macierzy przecudny klejnocie!!
Na Polskę spływa życiodajny wiew...
Choć się wyciąga rąk upiornych krocie
Na których jeszcze nie obeschła krew.

Przeć ludy mówią, że miłości dzień
Godziny wielkie na zegarze znaczy,
A tu złowrogi Jungingena cień
Ciągle się snuje i ciągle majaczy.

Jeszcze się tłuką, paśród łzawych ros
Gdzieś dufne dzwonów Marienburskich dźwięki,
By tłumić trwożny mordowanych głos —
Polskich Jurandów głuszyć serca jęki.

Nie myślcie Niemcy, że wam dobry Bóg
Dał na pachtunek ten skraw Piastów ziemi,
Nie będziem szukać kompromisów, dróg,
Lecz czuwać hardo z pierśmi stalowemi!

Będziemy czuwać i wytężać słuch
Z ręką ku niebu pośród burzy, gromu,
Aż przyjdzie Wielki Wallenroda duch
Stanie na progu wznoszonego Domu.

Skrwawione ręce od Pomorza precz!!
Mamy za sobą blaski, tęczę, chwały,
Drży nad wezgłowiem nasz szczerbiony miecz
By wcielić w czyny Ojców ideały.

— — — — — — — —

Sen o potędze! Zmartwychwstania cud!!
Jest jedno słowo tchnięte w jasną zorze
W którem się mieści nasz wiekowy trud
Tem jasnem słowem jesteś Ty Pomorze!!

Stanisław Boruń.

Zalety komunisty do wójtówny.

W powiecie tarnopolskim, gmina Czystyłów, miała zaszczyt gościć niedawno apostoła komunizmu, w osobie niejakiego Mikołaja Zamkowego, ściganego przez policję za kolportaż odezw komunistycznych. Zamkowy poza agitacją, w wolnych chwilach, zalecał się do córki wójta, który go przechowywał w swoim domu.

Krytycznego dnia na zapytanie policji, czy niema u nich Zamkowego, piękna wójtówna odpowiedziała wymijająco, wskazując fałszywy kierunek drogi, którą się miał udać Z. — Ale czujny policjant na wszelki wypadek zajrzał do alkowy i z pod pierzyny wygrzebał apostoła miłości komunistycznej. Ta nieudała zabawa w chowanego wywołała w Czystyłowie i okolicy nadzwyczajną wesołość, której smutny epilog zakończy się w Sądzie.

Trzęsienie ziemi.

Rangoon, 6. 12. (PAT). Według ostatnich wiadomości o trzęsieniu ziemi w okolicy Kin-Czang prócz 26 osób, które poniosły śmierć jest zgórą 50 rannych. Wczoraj wieczorem odczuto nowe trzęsienie ziemi, które wywołało olbrzymią panikę, nie wyrzadzając jednak szkody.

Przed stu laty...

Rzeźnicy warszawscy odpierają potwarze.

Z przyczyn ciągłych zatrudnień i poczciwej pracy, przy której rzadko nam pozostaje dosyć czasu dla czytania po pismach codziennych wiadomości warszawskich — nieco późno doszedł rąk naszych nr. 47 „Gazety Polskiej“ (1831 r.), w której umieszczony jest paszkwil na rzeźników, podpisany przez jakiegoś Lekuszę.

Wszystkie w nim zawarte zarzuty, jakobyśmy po 3 i 4 dukaty woły skupowali a po 15 groszy funt mięsa sprzedawali, są potwarcze i mylne.

Cóż powiedzieć o niegodziwych radach p. Lekuszy, ażeby **rzeźników batami bić i za uszy do jatek przybijać.** Takie „tureckie“ kary, godne głowy p. Lekuszy, nie przystoją cywilizowanym ludom. Niech P. Autor wie, że i my jesteśmy obywatelami, nie wyjętymi z pod prawa; **mamy miłość Ojczyzny** i oceniamy publiczną dobrą wiarę; **brzydzimy się zdzierstwem i podłemi zyskami.** Rzeźnicy warszawscy nikomu wyprzedzić się nie dadzą w patrjotyźmie; niech się p. Lekusza zapyta historji. Jeżeli widział na Pradze **tanie woły** niechby nam dał znać, bylibyśmy taniej kupiwszy, **taniej mięso** sprzedawali.

Teraz zaś prosimy p. Lekuszę o doniesienie gdzie mieszka, abyśmy go osobiście o mylności jego podań przekonali.

Rzeźnicy warszawscy.

Okradzenie stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 6. 12. (PAT). W nocy z czwartku na piątek niewykryci sprawcy przez wyłom w ścianie dostali się do biura stoczni i po rozpruciu kasy skradli **15.000 guldenów w gotówce oraz papiery wartościowe na sumę 25.000 guldenów.** Pozostawienie w kasie tak wielkiej sumy na noc spowodowane zostało tem, że dziś rano miały być dokonane znaczne wypłaty.

Zabójcza mgła.

Leodium, 6. 12. (PAT). W okolicy Engis zanotowano 16 zgonów osób w wieku od 30 do 70 lat. Przyczyną zgonów miała być gęsta mgła, nie pozwalająca na rozróżnianie przedmiotów już w odległości jednego metra. Dodać należy, że wszystkie zmarłe osoby cierpiały na astmę.

Lotniczka angielska wybiera się w podróż dookoła świata.

Depesze doniosły o ukończeniu odważnego lotu Angielki Mrs. Bruce, która aeroplanem swym przebyła podróż z Londynu do Tokio, będąc narażoną w drodze na liczne niebezpieczeństwa, głównie ze względu na zły stan pogody lub niedokładność w komunikatach o warunkach atmosferycznych.

Jednakże lot zakończył się pomyślnie, i odważna lotniczka przyjęta została z entuzjazmem na lotnisku Tachikawa w Tokio przez miejscowe władze oraz przedstawicieli rządu angielskiego.

Podczas udzielonego wywiadu Mrs. Bruce wyznała, że zamierza dokonać lotu naokoło świata. Z Tokio okrętem pojedzie do Vancouveru, skąd wyruszy do lotu wzdłuż całej Ameryki Północnej i Południowej, przyczem zatrzymać się ma w Indianie u swej matki, gdzie spędzi święta Bożego Narodzenia. Po zwiedzeniu Nowego Jorku, miast kanadyjskich i Buenos Aires, przyjedzie okrętem do Captown, skąd przez Kair wróci aeroplanem do Londynu.

Śmiałe przedsięwzięcie Mrs. Bruce, które raz jeszcze wskazuje, że kobiety jako lotniczki nie ustępują wcale mężczyznom, wzbudziło powszechny entuzjazm zwłaszcza w klubach kobiecych Japonji, gdzie lotnictwo wśród kobiet zyskuje coraz większe prawo obywatelstwa.

—o—

Dział społeczny.

Opłaty za urzędnicze mieszkania służbowe od 1 listopada 1930

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 września 1930 r. ustaliło w następujący sposób treść § 2 rozp. Rady Ministrów z dnia 1 października 1924 r., mówiącego o opłatach za mieszkania służbowe.

„Wojskowi i funkcjonarjusze państwowi, którzy z tytułu swej służby mieszkają w przydzielonych im mieszkaniach służbowych, opłacają za te mieszkania komorne w wysokości dodatku na mieszkanie, przysługującego im na mocy rozporządzenia R. M. z dnia 30 lipca 1924 w sprawie dodatku na mieszkanie.

Komorne za mieszkanie służbowe zajmowane w r 1928 pobiera się w wysokości dodatku mieszkaniowego, przypadającego do wypłaty w tymże roku bez względu na ewentualne późniejsze podwyższenie stawek tego dodatku.

O ileby jednak przysługujący dodatek na mieszkania był wyższy od kwoty, która należałaby się za dane mieszkanie służbowe przy zastosowaniu względnie z niniejszego rozporządzenia, wówczas opłatę za mieszkanie służbowe pobiera się w wysokości, obliczonej według podanych paragrafów“.

Celem wykonania powyższego uzupełnienia rozp. Rady Ministrów o opłatach za mieszkania służbowe, ogłosiło Min. Komun. w Dzienniku Urzęd. Nr. 26 z 13 listopada 1930 następujące zarządzenie:

„Wskutek wejścia w życie rozporz. Rady Ministrów z dnia 23 września 1930 r. zmieniającego rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 1 października 1924 r., o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonarjuszów państw. i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych, przez Skarb Państwa wynajętych lub administrowanych, zachodzi konieczność zmiany postanowień § 6, ustęp ostatni „Przepisów mieszkaniowych dla lokatorów w budynkach P. K. P.“ dotyczących obliczenia komornego na mieszkania służbowe, zajmowane przez pracowników pozostających w czynnej służbie.

Wobec powyższego w omawianym ustępie należy skreślić słowa „prócz etatowych“, wskutek czego otrzymuje on następujące brzmienie: „Jeżeli jednak komorne, obliczone od metra kwadratowego powierzchni użytkowej mieszkania służbowego lub komorne, opłacane przed rokiem 1914 wynosi mniej niż kwota dodatku na mieszkanie, w takim razie wszyscy pracownicy płacą za te mieszkania komorne, obliczone od wymiaru powierzchni użytkowej, względnie wedle przedwojennych stawek czynszowych“.

Postanowienie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1930 r.

Jednocześnie Min. Komunikacji zarządza zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 marca 1930 r., że komorne za mieszkania służbowe, zajmowane w r. 1928, pobierać należy w wysokości dodatku na mieszkanie, przypadającego do wypłaty w tymże roku, bez względu na ewentualne późniejsze podwyższenie stawek tego dodatku.

Tak zatem od 1 listopada komorne za mieszkania służbowe będzie wynosiło tylko odpowiednią część dodatku mieszkaniowego, jeśli wartość mieszkania, obliczona wedle wymiaru powierzchni względnie wedle stawek czynszowych będzie niższa niż pobierany dodatek mieszkaniowy.

Zaznacza się jednak, że komorne to nigdy nie może przewyższać wysokości dodatku na mieszkanie.

Seminarjum duchowne dla murzynów w Waszyngtonie.

(Città del Vaticano, tel. wł. KAP. 8. 12.) Przy uniwersytecie katolickim w Waszyngtonie otworzone zostało seminarjum dla murzynów.

W uroczystości inauguracji wzięli udział kardynał O'Connell, trzej arcybiskupi i 20 biskupów.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA.

PRUSZCZ. Na budowę kościoła katolickiego złożyli w dalszym ciągu pp. Fr. Cichowski 5 zł., J. Lewandowski 38 zł., Szatkowska 30 zł., Jan Witek 25 zł., wszyscy z Pruszcza. Z Waldowa: Frankiewicz 30 zł., Ruszkowski 50 zł. Z Bagniewka: Rapicki 27 zł., Czajkowski 20 zł., Grzeszczyk z Gołuszyc 40 zł. Wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

LUBIEWO. Obchód listopadowy. W ub. niedzielę urządzono ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego uroczystą akademję w sali p. Klóski. Bardzo ciekawy referat o powstaniu listopadowem wygłosiła nauczycielka p. Machnicka. Dzieci szkolne odśpiewały bardzo udatnie kilka pieśni. W końcu odegrano sztuczkę teatralną p. t. „Dziesiąty Pawilon". Do zespołu amatorskiego należeli p.: kier. szkoły Kowalski, naucz. Lewandowski, Apol. Rompalski, Br. Iwicki i Wanda Mrozikówna. Reżyserował p. W. Iwicki. Akademja wypadła doskonale.

Zgon. W ostatnich dniach zmarła żona mistrza krawieckiego ś. p. Stanisława Nitkowa. Trumnę do grobu nieśli członkowie Tow. Rzemieślników Samodz.

—o—

Trzemeszno.

W ub. niedzielę **odbyło się walne zebranie Tow. Kółek Rolniczych powiatu mogileńskiego,** na którem reprezentowane były prócz swych delegatów nast. Kółka Rolnicze: Duszno, Gębice, Kamieniec, Kwieciszewo, Kołodziejewo, Mogilno, Orchowo, Parlin, Strzelce, Strzyżewo Kościelne, Trzemeszno i Wylatowo. Przewodniczył prezes powiatowy W. T. K. R. radca Szumlański z Kątna. Referat o gospodarstwie mlecznem wygłosił p. Fedde z Inowrocławia. Zabierali głos w sprawach ubezpieczeniowych referenci Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego z Poznania pp. inż Suchowiak oraz magister Kołodziejczak. Dalsze przemówienia na temat różnych bolączek rolnictwa wygłosili pp.: Szrant, Kubski, Jaczyński, Bartz, Bąk, Barczak, Mądry i Tułodziecki, dyr. „Rolnika".

Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego. W niedzielę odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy powstania listopadowego. W uroczystem nabożeństwie w katedrze wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych i państwowych, towarzystwa ze sztandarami oraz wielkie rzesze wiernych. Kazanie wygłosił ks. prałat M. Kowalski. Po nabożeństwie złożyło Towarzystwo Powstańców i Wojaków piękne wieńce na grobach poległych. O godz. 8 wieczorem odbyła się w auli Państw. Gimnazjum Klasycznego uroczysta akademja, na której wygłosił piękny referat o powstaniu listopadowem prof. A. Stankowski. Na zakończenie akademji poza deklamacjami wystawiono bardzo udatnie żywy obraz.

Strzelno.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 3 bm. wpadł małoletni syn p. Wojdyły pod przejeżdżający autobus. Chłopiec odniósł okaleczenie nogi i twarzy. Winę ponosi chłopiec, który w ostatniej chwili chciał przelecić przez ulicę. Ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

Zebranie Komisji P. W. i W. F. zagaił dn. 5 bm. burmistrz Radomski, sekretarzował p. Grząbka. Omawiano sprawę ćwiczeń P. W. i W. F oraz podzielono godziny zajęć w przysposobieniu wojskowem. Pozatem omawiano zorganizowanie dnia 14 bm. wieczornicy Miesiąca Pomorza.

Bezczelna robota sekciarzy.

Z Wąbrzeźna donoszą:

Znów hydra sekciarska usiłuje się rozpanoszyć, tym razem w Wąbrzeźnie.

Sekciarz-baptysta Fioenze, zamieszkały przy ulicy Kolejowej, wciąga do składu małe dzieci, obdarowuje je różnemi łakociami, a następnie prowadzi je do kaplicy i tam wygłasza różne nauki, sprzeczne z religją rzymsko-katolicką.

Sekciarz tak daleko się posunął, że dzieciom obiecuje podarunki na gwiazdkę, prosząc, by przychodziły na te nauki codziennie.

Prosimy rodziców, by pilnie śledziły każdy krok swych dzieci, by one nie chodziły do sekciarza na heretyckie nauki!

Ostrów.

Aresztowanie sprytnych złodziei. Od dłuższego czasu grasowała na terenie naszego miasta szajka złodziejska, która w krótkim okresie czasu włamała się do: Kurzbacha, restauratora Motyla, cukierni L. Tomaszewskiego, mistrza rzeźnickiego Przybylskiego oraz do Karasińskiego na Krępie. Policja ujęła obu sprawców tych kradzieży w osobach: Juljana Borkowskiego i Antoniego Uszewki. W toku dochodzeń znaleziono w ich mieszkaniach liczne zapasy papierosów, cygar, czekolady i wyrobów mięsnych. Obaj przyznali się „ze skruchą" do popełnionych kradzieży. Aresztowany Uszewka nie jest nowicjuszem, gdyż siedział już 7 lat w więzieniu.

Na „gościnnych występach". Podczas ostatniego jarmarku, jaki odbył się w Ostrowie, nasza dzielna policja ujęła 15 t. zw. „doliniarzy" i „szopenfeldziarzy". Niektórzy z nich przybyli aż z Częstochowy, Zychowa i Gniezna.

Z Grudziądza.

Baczność Powstańcy i Wojacy! Przypominamy, że miesięczne zebranie członków odbędzie się w środę, dn. 10 bm. o godz. 7,30 wiecz. w sali hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie członków. Wolność! — Zarząd.

Kalendarz „Miesiąca Pomorza" w Grudziądzu.

W środę, dn. 10 bm.: o godz. 19,30 w Tivoli uroczysty obchód „Miesiąca Pomorza", zorganizowany przez szkołę im. Kościuszki: koncert orkiestry, śpiew chóru szkolnego, tańce rytmiczne, kostjumowe, występy sceniczne dziatwy, recytacje kaszubskie, przemówienie okolicznościowe ks. kap. Sowińskiego.

W czwartek, dn. 11 bm. o godz. 20 wieczorem w Teatrze Miejskim wielki koncert złączonych orkiestr wojskowych oraz chóru.

W sobotę, dn. 13 bm. o godz. 19 wieczorem capstrzyk po mieście i przedmieściach, zakończony na Rynku Głównym przed nowym pomnikiem „Żołnierza Polskiego".

W niedzielę dn. 12 bm. od godz. 11 do 13 w południe w Wielkopolance matinę na rzecz „Miesiąca Pomorza".

O godz. 14 zbiórka wszystkich oraganizacyj w ogrodzie Teatru Miejskiego, tamże uformowanie pochodu. Następnie wymarsz pochodu z transparentami cechów i związków, z przystrojonemi samochodami i wozami. Pochód zostanie sfilmowany, a później wyświetlany. Zakończenie pochodu w ogrodzie Teatru Miejskiego.

O godz. 20 wieczorem „Pod Złotym Lwem" wielki koncert Tow. śpiewu „Echo".

Z okazji „Miesiąca Pomorza" odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 4 po poł. w sali „Tivoli" uroczysty wieczór, zorganizowany staraniem młodzieży szkół: Państw. Szkoły Bud. Maszyn, Szkoły Hod.-Rolniczej i Szkoły Handlowej. Na program złożą się: komedja p. t.: „Nasi przyjaciele", deklamacje, śpiew chóralny i muzyka. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. dla dorosłych, 25 gr. da młodzieży szkolnej, nabyć można wcześniej w Szkole Handlowej (ul. Sobieskiego 7). Dochód przeznacza się na fundusz obrony Państwa i Pomorza. Ze względu na cel imprezy należy się spodziewać, że społeczeństwo poprze gorąco akcję młodzieży, przybywając na wspomniany wieczór.

Wiadomości z Tczewa.

Porozumienie wśród towarzystw śpiewaczych. W dniu 1 bm. odbyło się zebranie porozumiewawcze towarzystw śpiewaczych m. Tczewa. Na zebraniu tem uchwalono, iż chóry tow. „Lutnia", „Halka" oraz „Echo" w podanej kolejności śpiewać będą raz na miesiąc w kościele, po drugie: w uroczystościach świeckich występować będzie zawsze tylko jeden chór i to w nast. kolejności: „Echo", „Lutnia", „Halka". Wszelkie występy na własną rękę bez zawiadomienia bratnich towarzystw są wykluczone.

Kradzież. P. Chabowskiemu z Tczewa skradziono rower. Natychmiastowe poszukiwania nie odniosły pożądanego skutku.

Do odebrania. Przybłąkał się młody gołąb pocztowy i jest do odebrania u p. Fr. Bieszki, ul. Strzelecka nr. 7.

Tegoroczne święto św. Stanisława Kostki. Dn. 30 ub. m. odbyło się w kaplicy Sióstr Miłosierdzia uroczyste nabożeństwo ku czci św. Stanisława Kostki, patrona Młodzieży Katolickiej, celebrowane przez ks. patrona Andrzejewskiego. O godz. 16 odbyła się w szkole Śródmiejskiej uroczysta akademja na cześć św. Stanisława Kostki oraz z okazji przypadającej setnej rocznicy powstania listopadowego. Akademję zagaił protektor ks. prob. Kupczyński oraz prezes p. Zacholla. Referat o życiu św. Stanisława wygłosił członek patronatu p. Kortas. W drugiej części odbyła się akademja ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego. Deklamowały druhny: Białówna, Murachówna, Loretówna oraz Adamkówna. Pan Ruoss, nauczyciel, wygłosił bardzo zajmujący wykład p. t. „Napad na Belweder", zaś ks. prob. Kupczyński przedstawił przyczyny powstania listopadowego.

Wielki pożar. W ub. środę wybuchł pożar w Bałdowie, majętności p. Claasena. Zapaliła się ogromna około 70 mtr. długa stodoła, zapełniona tegorocznym plonem. Straże pożarne przybyły wprawdzie bardzo szybko na miejsce pożogi, lecz mogły zająć tylko stanowisko obronne do innnych budynków, a szczególnie stajni i chlewów, albowiem do palącego się budynku, który stanowił wprost morze ognia, dostęp był niemożliwy. Straż ogniowa z Tczewa pierwsza przybyła w pełnym komplecie pod komendą naczelnika p. Fabiana. Straty ogromne. Budynek ubezpieczony był podobno tylko na 10.000 zł. Powód pożaru dotychczas nie ustalony.

Do odebrania. Znaleziono: 1 damski zegarek, który odebrać można u p. Flisikowskiego, ul. Sambora 17 (podwórze).

Pierwsza podróż statku szkolnego „Dar Pomorza"

(Zakończenie).

Krótka podróż do Göteborga. — Miasto. — Zainteresowanie Szwedów polskim statkiem szkolnym. — Wyruszenie w dalszą podróż. — Postój w Smudzie. — Przyjście do Kopenhagi. — Przyjęcie w konsulacie polskim. — Opuszczenie Kopenhagi. — Przybycie do Gdyni. — Rozbrajanie. — Urlop.

Wesoło mijały dni postoju w Bergen gdy jeszcze z piękną wrześniową pogodą podnieśliśmy kotwicę by pożegnać śliczne widoki Norwegji. Długo mijaliśmy liczne szkery zanim wydostaliśmy się na morze Północne biorąc kurs na Süd, a wiatry pomyślnie pędziły nas do celu. Każdy teraz myślał o tem, kiedy nadejdzie dzień przyjazdu do Gdyni, kiedy nareszcie po znojach i trudach nastąpi odpoczynek. Lecz jeszcze wiele czasu upłynęło nim statek nasz ujrzano w porcie polskim.

Chwilami zdawało się, że życie płynie bardzo powoli, tymczasem mijała wachta za wachtą, a my wciąż przy pracy nie zwracaliśmy uwagi na zbliżający się ląd, który po trzech dniach żeglugi zarysował się wyraźnie z licznemi wzniesieniami, opadającemi stromo w kierunku morza. Radość zapanowała ogólna, jakkolwiek nie były to brzegi Polski, lecz Szwecji, której port Göteborg mieliśmy odwiedzić. Krótkie rozkazy wydawane przez komendanta, były spełniane z błyskawiczną szybkością, to też nie trzeba się dziwić, że część żagli została zwinięta natychmiast i statek zwalniając biegu, zaczął wchodzić między wysepki, rozsiane przy wejściu do portu, kierowany wprawną ręką sternika-ucznia. W Göteborgu wskazał nam pilot miejsce do cumowania. Spuszczono naszą motorówkę i podano na nią cuny, która miała przymocować statek do dwu beczek pływających.

Już zaraz na molu zaczęli się gromadzić Szwedzi, widząc dobrze znaną im banderę na nowym żaglowcu, który imponował swoim wyglądem i załoga, krzątającą się w białych drelichach i granatowych beretach na pokładzie.

Wieczorem tego samego dnia otrzymał odwach niesłużbowy wyjście na miasto. Reszta pozostała na statku, pisząc listy do domu z zawiadomieniem o bliskim powrocie, bądź czytała książki. Ci, którzy byli urlopowani, wesoło spędzili czas po cukierniach i restauracjach przy dźwiękach muzyki, inni zaś, zostając na statku, dobrze sobie zdawali sprawę z tego, że wieczór przejdzie im smutnie, ale nie będą pokrzywdzeni, bo drugi dzień był dla nich przeznaczony.

Na czas wracali wszyscy z miasta, opowiadając wrażenia, a gdy nadeszła godzina spoczynku, oddawali się z rozkoszą w objęcia snu. Tylko dwu czuwało, stojąc przy trapie i zmieniając się co cztery godziny. I gdy tylko zegar wskazał godzinę szóstą minut piętnaście, odezwał się głos dyżurnego międzypokładu: „Pobudka, pobudka, wstawać" i jakby groziło niebezpieczeństwo, wszyscy wyskakiwali z hamaków, ubierając się pospiesznie, by zdążyć na modlitwę poranną, po której rozpoczynały się prace.

Czas się jednak nie dłużył przy pracy i dzień spływał ukradkiem, a liczne przyjemności, połączone z wyjściem, nadawały ton wszystkim marzeniom. Podczas pobytu naszego w Göteborgu przybył tam statek polski „Robur IV" z ładunkiem węgla. Było to bardzo przyjemne spotkanie dwóch polskich bander w zagranicznym porcie. Wszystkie Robury dość często zawijają do Göteborga po ładunek, bądź z ładunkiem, bo jest to jeden z większych ośrodków handlowo-przemysłowych w Szwecji. Stąd prowadzi kanał do Sztockholmu, ale tylko dla mniejszych jednostek morskich. Liczne prace nad rozbudową portu trwają i widać wielki ruch na tamtejszej stoczni, która składa się z kilku doków zwykle zajętych przez statki. Prócz tego port skupia w sobie duży ruch pasażerski dzięki dogodnej komunikacji morskiej, umożliwiającej szybkie przenoszenie się z miasta do miasta przy względnej opłacie za przejazd.

Miasto same nie jest zbyt duże, ale zato czyste i miłe z powodu swych malowniczych okolic, a ludność grzeczna i nadzwyczaj pracowita, robi wrażenie ujmujące. Codziennie Szwedzi zbierali się tłumnie nad brzegiem basenu w celu dostania się na nasz statek i gdy tylko szalupa dobiła do brzegu z urlopowanymi, zaraz wszyscy wprost pchali się, prosząc o zabranie na polski żaglowiec. Nie odmawiał im nikt tej przyjemności, to też zapełniali motorówkę tak, że nie można było nią odpowiednio kierować. Na statku z wielkiem zadowoleniem oglądali każdy szczegół, wypytując się uczniów do czego służy itd. W zapowiedzianym czasie opuszczali statek, dziękując za uprzejmość Polaków i życząc wesołej podróży. Dnia 22 września statek nasz opuścił port szwedzki. Niebawem szybko znaleźliśmy się w Smudzie, gdzie na wysokości miasta Landskrony rzuciliśmy kotwicę, by doprowadzić statek do porządku, bo przez stawanie w portach burta się obciera o molo lub szalupy zdzierają farbę i trzeba podmalowywać względnie myć, jeśli jest brudna. W czasie postoju witały nas duńskie hydroplany, przelatujące tuż nad nami, wzamian myśmy opuścili banderę do połowy wysokości. Po skończonych pracach rozwinęliśmy żagle, posuwając się ostro w stronę duńskiego portu - Kopenhagi.

W Kopenhadze ponownie przycumowano nas do beczek, dając za sąsiada królewski jacht duński. Teraz już radość zapanowała na statku, bo z każdym dniem zbliżaliśmy się do Gdyni. Czekała nas jeszcze krótka podróż z Kopenhagi, w której stać mieliśmy kilka dni. W roku 1929 był w Kopenhadze „Lwów", to też z wielką radością przyjęto tu znaną polską Szkołę Morską, oglądając jej szybki dorobek w postaci nowego statku. Po południu tego samego dnia przybył na statek polski konsul w Kopenhadze, witając załogę „Daru Pomorza" w imieniu kolonji polskiej.

Z okazji naszej wizyty część uczni została zaproszona do konsulatu polskiego na uroczyste przyjęcie, na którem zgromadzili się liczni goście: Duńczycy i Polacy. Wesoło bawiliśmy się, tańcząc i rozmawiając o przebytej podróży.

Na drugi dzień przypadły urodziny królewskie, które w Danji obchodzą nader uroczyście. Wszystkie gmachy zostały przybrane banderami państwa i portretami króla, a statki stojące w porcie podnosiły na wszystkich masztach bandergalę. Sam jacht królewski był iluminowany kolorowemi światłami do samej wody, a na rufie dumnie powiewała bandera duńska. Już tutaj rozpoczęliśmy przygotowania do rozbrajania statku na leże zimowe. Zakładano stalowe liny potrzebne do spuszczenia najwyższych rei, wyciągano z różnych pomieszczeń statku niezbędne liny pomocnicze, a także przygotowano smary i farby. Codziennie jak zwykle odbywało się wyjście na ląd. Tam spotykaliśmy naszych rodaków, którzy z wielką radością słuchali wiadomości o Polsce.

Po czterech dniach postoju opuściliśmy Kopenhagę, aby odbyć ostatni etap podróży Kopenhaga—Gdynia. Pogodę mieliśmy wyśmienitą. Słońce świeciło nad cichemi falami Bałtyku i ozłacało wydęte żagle od wiatru, mewy za rufą wykrzykiwały radośnie, jakby nas witały na polskiem morzu, a gdzieś zdala ryczała syrena parowca, dążącego w tym samym kierunku co my lub w przeciwnym mijając nas w małych odległościach. W międzyczasie praca na naszym statku wrzała. Spuszczano bombramy (najwyższe reja) na wszystkich trzech masztach, smarowano wszystkie liny stalowe i łańcuchy tranem lub łojem w celu konserwacji.

U wybrzeży niemieckich zapanowała cisza, a że mieliśmy jeszcze dość czasu, więc nie puszczano w ruch motorów. Wieczorem tego dnia postanowił nasz komendant spuścić wszystkie żagle z rei i iść resztę drogi pod motorami. Przy tej pracy spotkał nas „Robur III", załadowany po samą markę.

Gdy zostały spuszczone wszystkie żagle oraz zwinięte i schowane, puszczono w ruch motory i o godzinie 12 w nocy dnia 29 września ujrzeliśmy polską latarnię Rozewie. Czuliśmy się już w Polsce.

O godzinie 6-tej wachta druga rzuca kotwicę na redzie w Gdyni. Gdy inni się zbudzili, poznali z radością molo kuracyjne i Kamienną Górę naszej Gdyni.

Rozpoczęły się końcowe prace nad rozbrajaniem statku. Wszystko szło sprawnie i nadzwyczaj szybko, bo od tego zależał czas naszego urlopu po pływaniu. Wszędzie widać było lecące liny z masztu na pokład, to bloki od nich, a czasem i coś ciężkiego spuszczano na linie, a wtedy odzywał się gruby głos: „Uwaga pod masztem".

Po dwu dniach wszystkie liny zostały zdjęte i bramreje spuszczone i teraz miała nadejść chwila naszego wyjazdu do domu na krótki urlop. Zapakowaliśmy wszystkie swoje rzeczy i oczekiwaliśmy na odprawę celną, bez której opuścić statku nam nie wolno było. Niebawem i tą przeszkodę usunięto i pełni radości i marzeń urlopowych siadaliśmy do szalupy, która nas miała zawieźć na molo. Z ust urlopowanych popłynęła w szeroką dal stara i tradycyjna piosenka. „Niech żyje nasz żeglarski stan".

S. Pauta.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 9 grudnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leokadji i Walerji, Piotra F.
Jutro: M. B. Loretańskiej, Melchjasza.
Wschód słońca: godz. 8.
Zachód słońca: godz. 15,44.

DYŻURY APTEK:

Od wtorku dnia 9 bm. do poniedziałku dnia 15 bm. pełnią dyżur:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 6.

2) **Apteka Pod Koroną,** ul. Dworcowa 74.

— :: —

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, wtorek 9 bm. o godz. 8-ej tylko jeden raz Rewja artystyczna p. t. **„Ni to — ni owo"**, w której łaskawie biorą udział Panie: E. Bukowska, Benoit, M. Czarnecka, K. Dembińska, J. Geygowa, A. Perkowska, W. Szwegżdo, Tchórznicka, oraz panowie: L. Czarnecki, K. Sobczyński, S. S. W. Wigura'

W programie żywym i oryginalnym znajdują się: 1) kuplety, 2) taniec solowy, 3) W Hederze, 4) Odczyt o Kubitę, 5) Fantazja.

Cel: na rzecz kuchni dla niezamożnej inteligencji. Pozostałe bilety w kasie Teatru. Kredytówki ważne (bez zniżek).

Środa, przedstawienie dla Z. K. P.

W czwartek ostatni raz w b. roku piękna operetka p. t. **„Noc w San Sebastiano"**.

Nowa premjera.

Od piątku 12. bm. codziennie grany będzie **„Juljusz Cezar"**, tragedja Williama Szekspira.

—o—

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 11 grudnia o godz. 6½ wieczorem w ratuszu. Przedłożony zostanie **budżet dodatkowy** do zasadniczego budżetu na rok 1930/31 (referent: radca Wache) i nastąpi rozdział czystego zysku Komunalnej Kasy Oszczędności. Na posiedzenie niejawne Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 3. 11. br. treści następującej: Uchwala się **zakupić od p. Figla tartak „Wisła"**, położony w Kapuściskach Małych i Dolnych **za cenę 700.000 zł.** Na sfinansowanie tego kupna zaciągnąć z Banku Gospodarstwa Krajowego **pożyczkę długoterminową** w 7% obligacjach komunalnych na warunkach przez tenże Bank ustalonych i to w efektywnej wysokości 750.000 zł, której to kwocie efektywnie odpowiada ca. 900.000 zł w obligacjach komunalnych. Magistrat uchwalił także **kupić nieruchomość** położoną **przy ul. Grunwaldzkiej 141** za cenę 89.000 zł. Pokrycie tej kwoty nastąpi przez wycofanie okrągłej kwoty z K. K. O. ulokowanej jako **funduszu emerytalnego,** przyczem kwota podjęta z tego funduszu będzie oprocentowana w takiej wysokości, jaką K. K. O. każdocześnie przyznawać będzie od wkładów za trzechmiesięcznem wypowiedzeniem.

— **Niebezpieczny parkan.** Przy ulicy Libelta, tuż przy nowo wybudowanym domu magistrackim, znajduje się drewniany ciężki parkan, okalający przyległy ogród. Otóż parkan ten z niewiadomej przyczyny, pochylił się na chodnik, tak że grozi każdej chwili zawaleniem. Aby zawczasu uniknąć możliwego wypadku, spowodowanego nagłem runięciem parkanu na kogo z przechodniów, należałoby parkan zabezpieczyć. Parkan ten zresztą jest już tak zniszczony i nieestetyczny, że aż się prosi, aby zastąpić nowym.

— **Ofiara na rzecz biednych na gwiazdkę.** W miejsce wieńca dla mej kochanej żony, składam dla biednych dzieci na gwiazdkę dla Tow. Rob. przy Farze 10 zł, dla Tow. Rob. przy św. Trójcy 10 zł, dla Tow. Rob. przy kośc. na Szwederowie 10 zł, dla Tow. Rob. przy kośc. Serca Jezusa 10 zł, dla Tow. Rob. przy kośc. na Bielawkach 10 zł, dla Tow. Rob. przy kośc. na Czyżkówku 10 zł, dla Tow. Abstynentów 10 zł, dla Sióstr Elżbietanek na Okolu 10 zł — Michał Żuchowski.

Uroczystości propagandowe na rzecz polskości Pomorza.

Nie przebrzmiały jeszcze echa manifestacji (z dnia 7 września br.), odpowiedzi Treviranusowi, a społeczeństwo polskie znowu zostało zmuszone przez stałe ataki gabinetu i parlamentu niemieckiego na całość granic Polski, a zwłaszcza naszego Pomorza, które jest rdzennie polskiem, dać ponownie wyraz swym uczuciom przez urządzoną na wielką skalę na całym terenie Polski akcję propagandową na rzecz polskości Pomorza, pod nazwą: „Miesiąca Pomorza".

Również patrjotyczna Bydgoszcz dała ponownie wyraz swym polskim uczuciom, organizując staraniem miejscowego komitetu M. P., pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. dra Chmielarskiego, wydatną akcję propagandową. I tak z pośród ogólnego programu, przewidzianego na przeciąg całego miesiąca propagandowego, główne uroczystości odbyły się w ubiegłą niedzielę i poniedziałek, w święto M. B. Niepokalanego Poczęcia.

Niedzielne uroczystości poprzedzone zostały

uroczystym capstrzykiem,

który się odbył 6 bm., w sobotę wieczorem, na rynku Marszałka Piłsudskiego. W capstrzyku wzięły udział organizacje Przysposobienia Wojskowego z orkiestrami, przedstawiciele władz miejskich z p. wiceprezydentem Chmielarskim na czele, cały komitet „Miesiąca Pomorza" oraz licznie zebrana publiczność. Orkiestry odegrały pieśń wieczorną, oraz „Nie damy ziemi, skąd nasz ród", poczem towarzystwa Przysposobienia Wojskowego, po pożegnaniu ich przez komendanta por. Szymanowskiego, odmaszerowały z orkiestrami na czele do swoich siedzib.

Uroczystości niedzielne.

W niedzielę, o godz. 10,15 odbyły się we wszystkich kościołach parafjalnych uroczyste nabożeństwa na intencję „Miesiąca Pomorza". Po nabożeństwach nastąpił przymarsz organizacji i towarzystw z orkiestrami na czele na rynek Marszałka Piłsudskiego, gdzie uformował się imponujący pochód z lasem sztandarów i niezliczoną ilością transparentów. W pochodzie uwydatniały się bardzo pomysłowo udekorowane wozy propagandowe, jak „Harcerskiej Drużyny Morskiej", klubu wioślarskiego „Gryf" i najwięcej wyróżniająca się dekoracja wozu „Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego", z olbrzymią łodzią i transparentem „B. T. W." zawsze stoi na straży Pomorza".

Punktualnie o godzinie 12 ruszył z rynku pochód

do pomnika Henryka Sienkiewicza.

W pochodzie wzięły udział Hufce szkolne, Sokoli i Sokolice, Powstańcy i Wojacy, Podoficerowie rezerwy, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, Wioślarze i Wioślarki, Liga Morska, Hallerczycy, Kolejarze, Harcerska Drużyna Morska, Niżsi Pracownicy Pocztowi, Towarzystwa parafjalne Robotników i inne. Pochód był tak długi, że gdy jego czoło było już pod pomnikiem, to ostatnie szeregi dopiero opuszczały rynek. Cały komitet „Miesiąca Pomorza" z przewodniczącym p. dr. Chmielarskim na czele uczestniczył w pochodzie, do którego przyłączyły się też liczne rzesze publiczności.

Pochód zatrzymał się na ulicy Krasińskiego, grupując się następnie pod pomnikiem wielkiego pisarza, gdzie wśród majestatycznej ciszy, przy odegraniu hymnu narodowego i sprezentowaniu broni przez oddziały P. W., złożono wieniec z napisem „Autorowi Krzyżaków, wdzięczni Rodacy". Następnie komendant P. W. por. Szymanowski, w krótkich, ale dobitnych słowach przypomniał zebranym o obecnych atakach sąsiada zachodniego na całość naszych granic, zaznaczając, że wobec bezczelnych żądań niemieckich, należy nam pamiętać, że dwie polacie ziemi polskiej nie wróciły do swej Macierzy, jak Warmja, część Pomorza, Mazury oraz połać Poznańskiego i Górnego Śląska. Nie możemy nigdy zapomnieć o rodakach, zamieszkałych na tych prastarych ziemiach naszych, które wcześniej, czy później, wrócić do nas muszą.

Po tem przemówieniu orkiestry odegrały „Nie damy ziemi skąd nasz ród", poczem por. Szymanowski wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej drogocennego klejnotu-Pomorza, oraz na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego, które to okrzyki zebrani z entuzjazmem powtórzyli, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Po pożegnaniu organizacji P. W., przez por. Szymanowskiego, hasłem „czołem", pochód się rozwiązał.

Manifestacja ta pozostanie na długo w pamięci i w sercach obywateli naszego grodu. Cały ten dzień przeszedł pod wrażeniem akcji propagandowej polskości Pomorza. Społeczeństwo dało ponowny wyraz zewnętrzny swym uczuciom polskim.

W poniedziałek.

Poniedziałek niemniej przeszedł pod hasłem propagandy „Miesiąca Pomorza". Publiczność chętnie składała ofiary do puszek kwestarzy na rzecz pracy narodowej na Pomorzu. O godzinie 12,30 odbyła się w Teatrze Miejskim

uroczysta akademja.

Słowo wstępne wygłosił p. Fiedler, wnosząc przytem okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pomorza, a orkiestra 62 pp. odegrała hymn narodowy. Z kolei przemówił nasz znany krasomówca, zawsze ze skupieniem słuchany p. kap. Kulwieć, o znaczeniu Pomorza i morza dla Polski; za treściwy referat podziękowano prelegentowi rzęsistemi oklaskami. Następnie z pięknym koncertem wystąpiła orkiestra 62 pp. Wielkp., pod batutą dzielnego swego kapelmistrza p. por. Grabowskiego, a burza oklasków, jaka się po koncercie zerwała, była najlepszym dowodem uznania publiczności dla wykonawców. Obfite oklaski zbierał również chór Towarzystwa śpiewaczego „Echo", który odśpiewał pod batutą prof. Jaworskiego „Gaude Mater Polonia" i „Burza na morzu". Program dopełniła deklamacja artysty Teatru Miejskiego, p. Dobrowolskiego, który z dużem przejęciem wypowiedział piękny wiersz okolicznościowy o Pomorzu.

Na peryferjach miasta.

Tak w niedzielę, jak i w poniedziałek, odbyło się szereg uroczystych akademji na peryferjach miasta, urządzonych staraniem komitetu M. P. i T. C. L. Akademje odbyły się na wszystkich prawie przedmieściach Bydgoszczy.

Okcja propagandowa Pomorza na terenie Bydgoszczy powiodła się w całej pełni. Komitet bydgoski M. P. prowadzi również akcję w całym powiecie o podobnym programie. Akcja trwać będzie do 16 bm.

Kulanie o godność króla i rycerzy
w Policyjnym Klubie Kręglarskim.

Dnia 29 ub. m. odbyło się w kręgielni Kasyna Cywilnego doroczne kulanie sekcji kręglarskiej Policyjnego Klubu Sportowego, o godność króla i rycerzy. Kulanie otworzył o godz. 15 prezes klubu, komendant P. P. p. Łukaszewski, w obecności pp. oficerów policji i zebranych gości. Siedmiogodzinna, zacięta i wielce interesująca walka, dała następujące wyniki:

Godność króla na rok 1930—31, zdobył p. **Gill,** który w stu rzutach uzyskał 769 punktów.

Pierwszym rycerzem został p. **Polcyn** (734 pkt.), drugim zaś p. **Stablewski** (722 p.). Pozatem dalsze trzy nagrody honorowe zdobyli pp.: Gertig (714 p.), Pierdzioch (712 p.) i Lewandowski (707 p.).

Za największą ilość dziewiątek (29 w stu rzutach), nagrodę przechodnią w postaci puhara, ufundowaną przez senjora kręglarzy, wiceprezesa Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich, p. Waltera, zdobył nowy król, p. Gill.

Kulanie zakończono wspólnym wieczorkiem familijnym, na którym prezes Policyjnego Klubu Sportowego, p. komendant Łukaszewski, dokonał proklamacji króla i rycerzy, przyczem wygłosił okolicznościowe przemówienie, wznosząc toast na cześć sportu kręglarskiego. Następnie przemawiali pp. oficerowie policji, wiceprezes Związku p. Walter oraz pp.: Gill, Gertig, Stablwski, Polcyn i inni. Wznoszono toasty na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Prezydenta, na cześć marszałka Piłsudskiego i inne. Nastrój panował serdeczny i harmonijny.

Gorszące ulotki.

Jakieś chemiczno-kosmetyczne laboratorjum, pod firmą „Hygjena" w Bydgoszczy, bez podania bliższego adresu, zarzuca mieszkańców miasta ulotkami, które przez posłańców wrzucane są do skrzynek listowych każdego niemal mieszkania. Ulotki te, zachwalające jakiś środek, pod nazwą „Veritas", który rzekomo ma zapobiegać zapłodnieniu, pełne są zwrotów o treści nierządnej i gorszącej. Ulotki nie są zapieczętowane tak, że każde nawet dziecko może je dostać do rąk i czytać. — Odpowiednie władze, winne zająć się tą sprawą i gorszycieli pociągnąć do surowej odpowiedzialności, gdyż czyny tego rodzaju, zagrożone są ustawą karną która przewiduje rok więzienia i wysoką grzywnę za rozpowszechnianie pism o treści gorszącej.

—o—

— **Sprzeniewierzenie.** Pan Paweł Riemer, ogrodnik, zamieszkały przy ul. Brzozowej 16, doniósł do policji, że wysłał dnia 29 ub. m. swego pracownika, Franciszka K., do Nakła, z 15 skrzyniami śledzi wędzonych, celem sprzedaży. K. pieniądze uzyskane ze sprzedaży, w sumie 65 zł, przywłaszczył sobie i przetrwonił.

Kolejowa grupa powstańców wielkopolskich
liczy w Bydgoszczy 90 członków.

Ożywiona duchem patrjotycznym oraz braterstwem krwi, dążąc do utrwalenia mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej, a przez to zapewnić byt materjalny, tudzież prawa przysługujące powstańcom z roku 1918/19, zatrudnionych przy kolei państwowych, zorganizowana została w Bydgoszczy tzw. kolejowa grupa powstańców narodowych.. Grupa liczy 90 członków. Zarząd ściślejszy tworzą druhowie: Falerowski — prezes, Łuczak — sekretarz, Michalak — komendant. Członkowie wspierają się wzajemnie w razie potrzeby. Dbają przytem o oświatę i czczą pamięć bohaterskich swoich przodków. Ostatnie zgromadzenie miesięczne poświęcone było Powstaniu Listopadowemu 1830 r. Wykład odpowiedni wygłosił redaktor Nowakowski, współpracownik „Dziennika Bydgoskiego". Nastrój był doskonały.

Grupa kolejowa tutejszych powstańców uchwaliła ostatnio, zwrócić się do władz wojskowych z prośbą o oddanie jej terenów i opuszczonych zabudowań dawniejszej prochowni na Osowejgórze. Po odpowiedniej przeróbce domki te mogą być zamienione na osiedla mieszkaniowe z ogródkami. Powstańcy chętnie rąk przyłożą, niech tylko władze nie zwlekają z odaniem im tego gruntu.

„Jasełka Polskie"
w wykonaniu „Sokoła Żeńskiego".

W obydwa ubiegłe święta, t. j. w niedzielę dnia 7 bm. i w poniedziałek w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. odbyły się w „Strzelnicy" przedstawienia pięknych „Jasełek Polskich" ks. Pawła Wieczorka, w wykonaniu naszych dzielnych Sokolic. A wykonanie to stało na wysokim poziomie, odznaczało się bowiem dużym nakładem zapału, pracy i zrozumienia, tak, że z całem uznaniem, możemy szczerze powinszować naszym Sokolicom. Już to trzeba przyznać, że każda praca, podjęta przez nie, wykonaną jest z całą sumiennością i bez zarzutu. Zasługa to niemała ich prezeski p. redaktorowej Teskowej, która dając inicjatywę, umie zarazem natchnąć swe pupilki zapałem i chęcią do pracy, a dzięki gorliwej pomocy pań z zarządu, wyniki są zawsze pomyślne.

Jasełka przygotowane zostały pod osobistym kierunkiem p. redaktorowej Teskowej, przy gorliwej pomocy pań: Piotrowskiej, Sienkiewiczowej, Bigońskiej i Siuchnińskiej. To też miło było patrzeć, jak wszystko szło tam składnie i gładko: role opanowane były doskonale, żadnych spóźnień, żadnych wahań, a szczery zapał wiejący ze sceny, udzielał się licznie zebranej publiczności, która dając wyraz swemu uznaniu, darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami. Nawet sceny zbiorowe dzieci w drugiej odsłonie, wykonane były tak, iż można było przypuszczać, że dzieci te są już dobrze zżyte ze sceną i wtajemniczone w jej tajniki.

Wszystkie panie, biorące udział w Jasełkach, zasłużyły sobie rzetelnie na pochwałę, jednak ze względu na długą listę nazwisk, wymieniamy tylko grające główniejsze role. A więc szczere uznanie należy się paniom: Koteckiej (matka betleemska), Hoffmanównie (Herod), Żółkiewiczównie (setnik), Holewiance (Matynus), Frelichowskiej (Kordek), Sienkiewiczównie (Adam), Niwińskiej (Ewa), Sosnowskiej I. (Bartosz), Orłowskiej (Bartoszowa), Jabłońskiej (żydek), Sosnowskiej Fr. (lucyper), Tykwińskiej (anioł Gabrjel), Kiernikowskiej Ir. (anioł Michał), Baumgartównie (Wacek), Lamenckiej (Antek), Mirównie (Abraham), Winkelównie (królowa), Dublińskiej (Izaak), Ławińskiej (Toto) i innym.

Poza podniosłemi scenami, wiele humoru wnosiły ze sobą na scenę pp. Jabłońska, Frelichowska, Holewianka, Sosnowska Jad. i Orłowska, które bawiły publiczność znakomicie.

Ostatnia odsłona, przy żłóbku, dała nam piękny obraz; dekoracja, ugrupowania osób i odpowiednie oświetlenie sceny, złożyły się na całość pełną nastroju.

Efektowne kostjumy i charakteryzacja, której się podjął mistrz fryzjerski p. Gniatczyk, dopełniały pięknej całości.

Na obydwóch przedstawieniach sala była wypełniona publicznością.

Zagadkowa napaść pod Jasińcem
na przejeżdżającego autem mistrza rzeźnickiego z Bydgoszczy.

Dnia 5. bm., między godziną 15 a 16, wracał z Fordonu do Bydgoszczy własnem autem mistrz rzeźnicki p. Feliks Łyskawa, zamieszkały przy ulicy Garbary 15. Będąc już pod Jasińcem, zauważył nadjeżdżające z przeciwnej strony auto, z którego, gdy się zbliżyło padł strzał w jego stronę.

Zaintrygowany tym wypadkiem, p. Ł. zatrzymał momentalnie swoje auto, a wówczas przystanęło i drugie auto, z którego wyskoczył szofer i specjalną stalową sprężyną z ołowianą gałką, począł p. Ł. bić po głowie, podczas gdy jakiś drugi osobnik, siedzący wewnątrz auta, trzymał w ręku wzniesiony rewolwer i przyglądał się tej scenie. Mimo dotkliwego bólu od zadawanych razów p. Ł. zdołał wyrwać sprężynę z rąk szofera, który potem szybko wsiadł do swego auta i odjechał. Pan Ł. zdążył jednak zanotować sobie w pamięci nr. auta P. M. 51300.

O wypadku doniósł kompetentnym władzom, które zapewne wyświetlą tę zagadkową sprawę. Odniesione urazy, zmusiły p. Ł. do oddania się opiece lekarskiej.

— **Mianowania w garnizonie bydgoskim.** W dalszym ciągu podajemy ostatnio nominowanych oficerów garnizonu bydgoskiego: **Rafał Zieleniewski** — podpułkownikiem, **Florjan Sokołowski** — majorem, **Wojciech Krajewski** — kapitanem, **Jan Murkociński** — kapitanem, **Stefan Okupski** — kapitanem, **Józef Biernacki** — podpułkownikiem, **Jan Gawroński** — majorem, **Bohdan Zakrzewski** — majorem, **Hipolit Ogórkiewicz** — kapitanem, **Stanisław Skowroński** — majorem, **Wincenty Strzyżewski** — kapitanem, **Krajewski Wojciech** — kapitanem, **Henryk Hechwilla** — kapitanem, **Bolesław Raczkowski** - kapitanem, **Jerzy Bugajski** — kapitanem, **Henryk Głowacki** — kapitanem, **Jan Walnsek** — kapitanem, **Tadeusz Szeremeta** — kapitanem, **Leopold Jenerowicz** — porucznikiem, **Aleksander Kajetanowicz** — porucznikiem, **Lech Biały** — porucznikiem.

— **Pożar.** Dnia 6. bm. o godz. 12 w południe w składnicy drogeryjnej przy ulicy Matejki wybuchł pożar, który strawił część materjałów drogeryjnych, wartości kilka tysięcy zł. Pożar powstał z następującej przyczyny: Chłopiec napełniając butlę benzyną, przez nieostrożność stłukł jedną z butli, a zawarta w niej benzyna, rozlewając się po podłodze, dosięgła obok stojącego, żarzącego się pieca. Benzyna się zapaliła, a ogień momentalnie objął składnicę, niszcząc znajdujące się w niej łatwopalne materjały. Przybyła straż pożarna w ciągu 15 minut ogień stłumiła, szkody jednak są poważne, nie stwierdzonej jeszcze dokładnie wartości.

Ostrzeżenie.

Władze poszukują niejakiego Leona Erdmana, szofera, pochodzącego z Trzemiętówka, powiatu bydgoskiego, a obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, za przywłaszczenie sobie cudzych weksli i gotówki. Jednocześnie ostrzega się przed przyjmowaniem weksla na sumę 500 zł, wystawionego przez p. Romana Fogta z Mroczy, płatnego 6 stycznia 1931 r. W razie, gdyby się ktoś pojawił z wymienionym wekslem, należy zawiadomić o tem policję.

Przychwycony w składzie włamywacz.

W sobotę, 29 ub. m. o godzinie 22 wieczorem jakiś złodziej włamał się przy pomocy wybicia szyby w oknie wystawowem do składu konfekcji firmy „Źródło" przy ulicy Długiej 19. Pewien przechodzień, zauważywszy wybitą szybę, zaalarmował policję, która, przybywszy na miejsce, znalazła ukrytego między wiszącemi ubraniami sprawcę, którym okazał się 26-letni Franciszek Włodarski, zamieszkały przy ulicy Ugory 11. Odstawiono go do aresztów.

„Sokół" Żeński.

Dziś we wtorek lekcja sanitarna nie odbędzie się.

Kurs robót ręcznych dziś o godz. 7,30 w sekretarjacie.

Jutro w środę, dnia 10. bm. o godz. 7,30 zebranie plenarne „Żeńskiego Tow. gimn. Sokół" w sekretarjacie.

Młodzież oddziału II. ćwiczy jutro od godziny 5—7 w sali szkoły wydziałowej ul. Konarskiego.

— **Włamanie do kawiarni „Bristol".** W nocy z 8 na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się do kawiarni „Bristol", przy ul. Mostowej 5 i splądrowali cały lokal. Szkody jednak dotychczas nie zostały ustalone. Sprawcy włamali się przy pomocy podrobionych kluczy, któremi otworzyli sobie drzwi lokalu od strony podwórza.

Napad bandycki w pow. wyrzyskim.

Dnia 8. bm. o godz. 17,45, trzech nieznanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło do mieszkania rolnika Wilhelma Jooba w Dębionku, powiatu wyrzyskiego i steroryzowawszy domowników, splądrowali mieszkanie. Zabrawszy 15 zł gotówki, ulotnili się.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
ŚRODA, 10 GRUDNIA.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16.15—16,45: Transmisja z Wilna. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofon. 18,45—19,10: Rozmaitości. 19,25—19,35: Muzyka z płyt gramofon. 20,15: Feljeton muzyczny. 20,30: Koncert solistów. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 14,00—14,15: Notowania giełdy pień. i zbożowej. 17,45—18,45: Koncert gramofon. z prelekcją. 20,30—22,00: Koncert solistów 22.15—23,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Polonja".

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla z powodzeniem wstrząsający dramat rozgrywający się wśród stepów dzikiego zachodu między wojowniczym szczepem Indjan a garstką dzielnych żołnierzy amerykańskich p. t. **„Syn wodza"**. W roli nieustraszonego dowódcy białych, bohaterski Tim Mac Coy. W nadprogramie świetna komedja p. t. „Sposób na wielbicieli".

KRISTAL ostatnio cieszy się powodzeniem dzięki pięknemu dźwiękowcowi, w którym śpiewa nasz nieporównany wśród śpiewaków świata, Jan Kiepura. I co najważniejsze, że wielkiego śpiewaka można usłyszeć za minimalną cenę, gdy na koncercie Kiepury nie każdy ma sposobność i możność być obecnym. **„Neapol, śpiewające miasto"**, to film pełen słońca pieśni i melodji, zaliczony do najwięcej artystycznych. Nadprogram również koncertowy, choć ujęty humorystycznie.

MARYSIEŃKA wyświetla dziś po raz ostatni jeden z najwspanialszych filmów dźwiękowych wytwórni „Fox" p. t. **„Moje słoneczko"** z milutką Janetą Gaynor i męskim Farrelem w głównych rolach. Tak treść, jak technczna strona obrazu oraz ładne piosenki i świetna pomysłowa gra przy barwnej wystawie dekoracyjnej — zadawalają widza w zupełności.

NOWOŚCI demonstruje dziś nieodwołalnie po raz ostatni najwspanialsze polskie dźwiękowe arcydzieło p. t. **„Na Sybir"**. Dziś ostatnia okazja ujrzenia filmu cieszącego się wyjątkowem uznaniem.

OKO wyświetla po raz ostatni wspaniały dramat życiowy p. t. **„Męczennica"**. W roli głównej niezrównana Francesca Bertini. Poza tem bogaty nadprogram. Ostatnia okazja ujrzenia bardzo wartościowego filmu.

PAW gra ostatni dzień film który zdobył zasłużone powodzenie p. t. **„Ludzie bez jutra"**. Jest to najnowszy salonowo-sensacyjno-kryminalny film w dobrym guście, reżyserji genjalnego Ryszarda Oswalda, twórcy tzw. Cagliostro. W roli głównej Hr. Agnes Esterhazy.

Wystawa dywanów u Klimka.

W ub. niedzielę i poniedziałek urządzono z niezwykłym smakiem wystawę dywanów i firanek w firmie Klimek przy Starym Rynku. Podziwiano ogólnie duży wybór i piękne desenie ręcznie tkanych, krajowych dywanów. Pozatem wystawiono eleganckie firanki „filet" własnej fabrykacji wykonane podług najnowszych żurnali z bardzo modnych madrasów. Pierwszorzędne wykonanie i przecudne desenie. Również wystawiono najnowsze rzeczy dekoracyjne: brokaty oraz gobeliny. Całość wystawy imponująca. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się wielka sprzedaż dywanów i firanek po cenach znacznie zniżonych. Radzimy każdemu korzystać z okazji taniego zakupu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież 500 zł.** Dnia 1 bm. jakiś nieznany złodziej skradł z szuflady umywalni w mieszkaniu p. Huberta Szymańskiego, przy ul. Zygmunta Augusta 18, pięć banknotów stu-złotowych.

— **Za kradzież gotówki** na szkodę p. Ziemskiego, zamieszkałego przy ulicy Kościuszki 41, policja ujęła niejakiego Alojzego S., bez stałego miejsca zamieszkania.

— **Za kradzież mąki** policja ujęła 18-letniego Klemensa R. z Osowej Góry, który zakradł się do mieszkania gospodarza Suska w Łukowcu i skradł większą ilość mąki.

Pokłosie świąteczne.

W minione święta można już było poniekąd odczuć nastrój gwiazdkowy. Mogli się już byli wszyscy, korzystając z dni wolnych, zorjentować w swoim programie świątecznym, zaprojektować zakupy gwiazdkowe i rozpatrzeć swoje możliwości finansowe. Wystawy sklepowe pełne były motywów, związanych z Bożem Narodzeniem, a już dokładnie w kierunku zbliżających się świąt kierowały umysły, ciesząca się dużem powodzeniem wystawa choinek i prac harcerskich. Kilkanaście choinek, wspaniale udekorowanych własnoręcznie wykonanemi ozdobami i zwłaszcza podziw budzące pomysłowe i pracowite „stoisko" jednej z najlepszych drużyn harcerskich w Polsce — „Czwórki" przy państwowem gimnazjum humanistycznem, były niełada atrakcją.

Mówiąc już o świątecznych nastrojach, zajrzeć nam wypada do Strzelnicy, gdzie dwukrotnie podbijał publiczność „Sokół" żeński, dając doskonale przygotowane i wykonane „Jasełka". Skłonić należy z uznaniem głowę przed tą ruchliwą organizacją.

Kiedy zajęliśmy się sceną i sztuką teatralną, to koniecznie i teatr nasz odwiedzić trzeba. Niedzielne południe zajęte zostało przez rewję mód, zorganizowaną dosyć doraźnie i potraktowaną lekko. Zebranej doborowej publiczności prezentowały wspaniałe suknie z wdziękiem i temperamentem pp. Martini, Żelichowska i Kaupe oraz modelki Be-De-Te.

W poniedziałek gościł nasz teatr operetkę toruńską, która po polnu wystawiła „Księżniczkę Chicago" z Olgą Orleńską, a wieczorem zaprezentowała się naszej publiczności w „Wielkiej Paradzie" — nieco przydługiej rewji, w której królowała świetna Ninka Wiliuska (cudowne, choć już nie dziecko) i dobra para baletowa Grossówna i Gliński.

Wzruszająco wypadły zjazd i gwiazdka ociemniałych wojaków zachodniej Polski, a na bardzo poważną i zdecydowaną nutę nastrojone były niedzielne uroczystości z okazji rozpoczęcia „Miesiąca Pomorza".

Pozatem wszystkie atrakcje bydgoskiej niedzieli pozostały normalnie. Wszyscy bawili się w miarę sił i możliwości materjalnych.

Pogoda nienadzwyczajna.

(hak)

— **Kto go zna?** Policja ujęła za szereg kradzieży, dokonanych na terenie m. Bydgoszczy, jakiegoś osobnika, podającego się za Stefana Delińskiego, pochodzącego rzekomo z Izberek, powiatu radzyńskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. Osobnik ten twierdzi, że liczy lat 18, gdy wygląd jego wskazuje na lat dwadzieścia kilka.

— **Znowu jeden „mądry".** Dnia 3 bm. wieczorem, p. Alfons P., zapoznał na ulicy jakąś elegancką „damę", którą zaprosił na kolację do restauracji „Empire" przy ulicy Dworcowej. W pewnej chwili „dama" pod jakimś pozorem oddaliła się, a p. P. spostrzegł brak złotego zegarka z monogramem M. P., wartości 300 zł. Na ślad „damy" dotychczas nie zdołano wpaść.

— **Metal do odebrania.** W komisarjacie IV przy ulicy Wileńskiej 3, znajduje się pewna ilość metalu, odebranego złodziejom. Poszkodowani mogą się zgłosić w celu rozpoznania i odebrania swej własności.

— **Złodziej zakradł się do korytarza.** Dnia 3 bm. do korytarza w mieszkaniu p. Alojzego Prywińskiego, przy ulicy Pawła z Łęczyc 7, zakradł się jakiś złodziej i zabrał jeden płaszcz męski i inne rzeczy, wartości 140 zł.

— **Rzeczy pochodzące z kradzieży.** W komisarjacie V. przy ulicy Zamojskiego 8, znajduje się pewna ilość pończoch, skarpet, czepeczków i szali dziecięcych, rękawiczek i t. p., pochodzących z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych, celem rozpoznania i odbioru swej własności.

— **Czyje rzeczy?** W komisarjacie IV. P. P., przy ul. Wileńskiej 3, znajdują się 4 kombinacje, 2 pary majtek i halka. Rzeczy te pochodzą z kradzieży, przeto poszkodowani mogą się zgłosić celem rozpoznania i odebrania swej własności.

Gdyby tak można!

Gdyby tak można duchem wyogromnieć,
Jak jakiś wielki i dostojny pan,
Wszystko przebaczyć i wszystko zapomnieć,
Choć serce jeszcze jątrzy się od ran.

I wszystkie krzywdy, które nam sprawiono,
Rzucić w głęboki i milczący staw,
I nieprzebytą oddzielić zasłoną
Jesień żywota od przyziemnych spraw,

Gdyby tak można złamać szpady gardę,
Którą wciąż trzeba wojować za trzech
I zamiast tarczy mieć tylko pogardę,
I zamiast broni tylko jasny śmiech,

I na tak wielkiej znaleźć się wyżynie,
Gdzie w ciszy płyną gwiazd wieczyste łzy,
Gdzie się nie słyszy, jak krząkają świnie
I jak nad kością żrą się głodne psy!

Henryk Zbierzchowski.

— **Na uroczystej akademji,** odbytej w Teatrze Miejskim, dnia 9 bm. orkiestra 62 p. p. odegrała wspaniale utwór Lutolfa pt.: „Robespier". Nadmieniamy o tem, gdyż ważny ten szczegół przez przeoczenie w sprawozdaniu został opuszczony.

— **Czyj rower i teka?** W posterunku kolejowym policji państwowej na tutejszym dworcu kolejowym, znajduje się rower męski, pochodzący z kradzieży, oraz teka czarna skórzana, którą znaleziono w pociągu Brodnica—Bydgoszcz. Poszkodowani mogą się zgłosić w celu rozpoznania i odebrania swej własności.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Hanki Basińskiej złożyli: p. Marja Fórtkiewiczowa z Warszawy 15 na rzecz ochronki św. Wojciecha na Bielawkach; Dionizowie Baczyńscy 20 zł, Karolowie Philippowie 20 zł i Zofja Kocajówna 15 zł na gwiazdkę dla biednych na Bielawkach na ręce Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

— **Zderzenie autobusu z autodorożką.** Dnia 4 bm. w godzinach popołudniowych, na ul. Marszałka Focha, autobus, kursujący między Bydgoszczą a Mroczą, najechał na autodorożkę PZ. 11011, przyczem autodorożka została poważnie uszkodzona. Ofiar z ludźmi nie było. Kto ponosi winę, wykażą dochodzenia.

— **Nowy fałszerz książeczki P. K. O.** Raz po raz pojawiają się nowi oszuści, dokonujący fałszowania książeczek P. K. O. Przed niedawnym czasem przytrzymano kilku z tych „kombinatorów", a teraz znowu wykryto nowe oszustwo. Oto jakiś osobnik, chcąc uzyskać książeczkę P. K. O., wpłacił na poczcie w Bydgoszczy, jakąś minimalną kwotę na nazwisko Leona Kulczyńskiego, lat 29, pochodzącego rzekomo z Poznania, a zamieszkałego w Bydgoszczy, a następnie, otrzymaną książeczkę fałszował, dopisując w niej cyfry wyższe. Na tak sfałszowaną książeczkę, pobrał na poczcie w Bydgoszczy, jak i w innych miejscowościach, poważne sumy pieniężne, krzywdząc w ten sposób skarb państwa.

Wstępujcie do harcerzy! Harc. Druż. Morska im. gen. M. Zaruskiego w Bydgoszczy podaje zainteresowanym do wiadomości o przyjmowaniu kandydatów do Drużyny. Przyjmuje się od lat 15, wzrostu od 160 cm. w zwyż. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 22 grudnia br., poczem rozpoczęte będzie systematyczne szkolenie. Zgłaszać się w poniedziałki, w sekretarjacie przy ul. Świeckiej 14 w godzinach urzędowych od 19—20,30.

— **Uczciwy znalazca** skórzanej teki wraz z zawartością zł 27 w gotówce, różańca i chustki jest proszony o oddanie takowej w naszej redakcji. Poszkodowaną jest biedna kobieta, której 27 zł stanowiły cały majątek.

— **Kradzież składowa.** W składzie przyborów fotograficznych firmy „Kazia", skradli jacyś specjaliści składowi jeden objektyw 200 mm marki „Rewel", wartości 200 zł.

— **Skradziony zegarek odnalazł u właściciela lokalu.** Przed kilku dniami jakiś kieszonkowiec skradł p. Stanisławowi S., zamieszałemu przy ul. Piotra Skargi 2, zegarek złoty. Pan S. stracił już wszelką nadzieję odszukania zegarka, gdy całkiem niespodziewanie, będąc w pewnym lokalu, poznał swój zegarek w rękach właściciela tegoż lokalu. Pan S. zwrócił się do policji, która sprawę ujęła w swe ręce.

Ostatnie wiadomości.

Nowy plan sfinansowania ruchu budowlanego.

Warszawa, 9. 12. (Tel. wł.) Rozeszły się pogłoski, że w łonie rządu istnieje projekt w sprawie akcji budowlanej. Zarzucono dotychczasowe plany polegające na podwyższeniu komornego do pełnych 100% przedwojennych stawek, gdyż projekt ten obciążałby tylko ludność miejską. Obecny projekt pomyślany jest jako przymusowa pożyczka, która obciążałaby w równej mierze wszystkie warstwy ludności.

Biskup płocki — arcybiskupem Silio.

Rzym, 7. 12. (PAT). Ojciec Święty mianował biskupa płockiego ks. Antoniego Nowowiejskiego arcybiskupem Silio.

W ostatnich dniach Papież przyjął na audjencji b. nuncjusza w Polsce kardynała Lauriego oraz biskupa obrządku ruskiego w okręgu stanisławowskim Łatyszewskiego.

Poznań czci zasługi Paderewskiego.

Poznań, 9. 12. (Tel. wł.). Z okazji obchodu 70-lecia imienin genjalnego kompozytora polskiego Ignacego Paderewskiego odbyła się wczoraj w Operze uroczysta akademja na cześć mistrza tonów. Na akademji przemawiał prezydent miasta Ratajski sławiąc zasługi Paderewskiego. Szereg aryj wykonała primadonna Opery poznańskiej p. Fedyczkowska, orkiestra zaś pod kierownictwem dyrektora p. Wojciechowskiego odegrała uwerturę do opery Manru Paderewskiego.

Z okazji „Miesiąca Pomorza" odbyła się wczorajszej niedzieli w Poznaniu uroczysta akademja, która miała przebieg bardzo podniosły.

10-lecie Szkoły Morskiej w Gdyni.

Gdynia, 8. 12. (PAT). Dziś w południe odbyła się uroczystość z okazji 10-lecia istnienia szkoły morskiej i poświęcenia sztandaru oraz poświęcenia nowego gmachu szkolnego w Gdyni. Uroczystość ta zakończyła się defiladą wychowanków szkoły morskiej.

* * *

Szczegóły tej uroczystości, podane nam przez specjalnego sprawozdawcę, umieścimy w jutrzejszym numerze.

Frontem ku morzu i Pomorzu.

Ubiegła niedziela zaznaczyła się w całym kraju uroczystościami z okazji rozpoczęcia „Miesiąca Pomorza". Naród cały zamanifestował swoje uczucia nieustępliwego przywiązania do prastarej ziemi Piastów. Najlepszą odpowiedzią na niemieckie zakusy była ta zdeklarowana wola utrzymania w całości najbardziej zagrożonych granic Polskich. O szczególnych uroczystych manifestacjach donoszą ze stolic Małopolski: Krakowa i Lwowa.

Brat Mikada w Watykanie.

Citta del Valicano, 8. 12. (PAT) Pius XI przyjął księcia krwi Japonji Takamatsu, brata Mikada. W sali pałacu papieskiego powitali księcia reprezentanci korpusów Citta del watykańskich pod komendą naczelnego dowódcy. Papież oczekiwał na gościa w małej sali tronowej. Po audjencji powitalnej książę przedstawił Ojcu św. swą świtę, poczem udał się z wizytą do kardynała sekretarza stanu Pacelli'ego.

Swiadectwa przemysłowe na rok 1931 nie będą droższe.

Krążą po mieście pogłoski, że ceny za świadectwa przemysłowe na rok 1931 będą o wiele wyższe jak takowe za rok ubiegły wobec tego wyjaśnia Urząd Skarbowy co następuje.

W myśl uchwały Magistratu z dnia 12 listopada rb. wynosi dodatek komunalny do świadectwa przemysłowego na 1931 20% od sum skarbowych.

Wobec tego ceny za świadectwa na rok 1931 są w tej samej wysokości jak za rok 1930.

Dodatek komunalny do państwowego podatku od obrotu wynosi na rok 1931 także 20% od sum skarbowych.

Stawki te mogą ulec zmianie, o ile władze nadzorcze ustalą inny procent wysokości dodatków komunalnych.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że wskutek wydanego zarządenia Ministerstwa Skarbu należy prośby zaopatrzone trzy złotowym znaczkiem stemplowym o przeklasyfikowanie przedsiębiorstwa na rok 1931 do niższej kategorji wnieść do kompetentnego Urzędu **najpóźniej do dnia 15 grudnia 1930 r.** Dotyczy to podatników bez względu na rodzaj przedsiębiorstwa, którzy mają zamiar wnosić prośbę o ulgowe świadectwo na rok 1931.

Prośby wniesione po 15 grudniu 1930 r. **pozostaną bez rozpatrzenia.**

———o———

— **Przytrzymany na gorącym uczynku.** Dnia 4 bm. do składu p. Lisieckiego, przy ulicy Batorego, przyszło jakichś dwóch osobników i podczas, gdy jeden z nich oglądał towary, starając się w ten sposób odwrócić uwagę właściciela firmy, drugi tymczasem skradł kilka koszul i ukrył je pod płaszczem. Manewr ten spostrzegł jednak p. L. i osobnika przytrzymał i skradzione koszule odebrał. Drugi osobnik zbiegł. Przytrzymanym okazał się niejaki Franciszek Grabczyński, bez stałego miejsca zamieszkania. Odprowadzono go do aresztów.

— **Okradziony przez przygodnych znajomych.** Dnia 4 bm. niejaki Aleksander P., zamieszkały w Bydgoszczy, poznał przygodnie jakichś dwóch osobników, z którymi wybrał się na wycieczkę do lasu bocianowskiego. Źle jednak na tem wyszedł, gdyż przygodni znajomi, wyciągnęli mu z kieszeni portfel z zawartością 140 zł gotówki, poczem, pozostawiając P. w lesie, ulotnili się. Powiadomiona o wypadku policja, wszczęła poszukiwania i sprawców wkrótce ujęła, gotówki jednak już nie odnaleziono. Są to 25-letni Franciszek N. i 24-letni Feliks C.

— **Miły braciszek.** Pan Ch., właściciel kiosku i koncesji na sprzedaż wyrobów tytoniowych, nie mogąc sam zajmować się sprzedażą, przyjął sobie do pomocy swego brata, któremu dał upoważnienie do załatwienia wszelkich spraw w jego imieniu. Miły braciszek pełnomocnictwo brata wykorzystał w niegodny sposób, wystawiając i puszczając w obieg cały szereg weksli z podpisem Ch., jako właściciela kiosku. Weksle poszły do protestu, a p. Ch. został doszczętnie zrujnowany, braciszek zaś jego wyszedł z pełnemi kieszeniami.

— **Podrabiane etykiety.** W niektórych składach sprzedaje się herbatę w opakowaniach z etykietą rosyjską, rzekomo firmy Wysocki w Moskwie. Etykiety są oczywiście podrabiane, bo firma Wysocki ani w Moskwie, ani wogóle w Rosji już dawno nie istnieje. Spekulanci, polujący na łatwowierność ludzką, każą sobie tutaj drukować etykiety, pod któremi sprzedają herbatę, jako rzekomo rosyjską.

ZE SPORTU.

Polska zajmuje 11 miejsce w lekkoatletyce.

Dzienniki szwedzkie ogłaszają klasyfikację państw według tegorocznych sukcesów międzynarodowych w lekkiej atletyce. Statystyka jest naogół objektywna i możnaby zaledwie sprzeczać się w niej o drugorzędne szczegóły. Polska zajmuje według tej klasyfikacji **jedenaste miejsce na 22 państwa i wyprzedza m. in. Czechosłowację, Danję, Rosję, Austrję, Szwajcarję, Belgję itd.**

Niemcy 1677,5 pkt., Finlandja 1642,5 pkt., Szwecja 887 pkt., Anglja 843 pkt., Francja 560 punktów, Węgry 456 pkt., Norwegja 337 pkt., Włochy 331,5 pkt., Holandja 204 pkt., Irlandja 160 pkt., **Polska 137,5 pkt.**, Danja 123,5 pkt., Czechosłowacja 116,5 pkt., Rosja Sowiecka 109,5 pkt., Austrja 97,5 pkt., Estonja 91 pkt., Łotwa 58,5 pkt., Grecja 46 pkt., Szwajcarja 13,5 pkt., Rumunja 9 pkt., Belgja 8,5 pkt., Jugosławja 4,5 pkt.

Legja zwycięża drużynę czeską.

W Katowicach odbył się mecz hokejowy Legja (Warszawa) — Troppauer E. V. (Opawa - Czechosłowacja), zakończony wynikiem 3:1 (0:0, 3:0,0:1). Przewaga Legji uwidoczniła się w czasie całej gry.

Dwie bramki dla Legji zdobył najlepszy gracz Pastecki, jedną Szenajch, dla Czechów — Matern. Sędziował p. Osiecimski - Czapski.

Z życia towarzystw.

Bydgoski Chór Męski. We wtorek, 9. bm. o godz. 20 lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 10. bm. o g. 20 w sali p. Mellera pl. Piastowski. Na porządku obrad referat kur. samodz. kup. p. Przywarskiego.

S. M. P. „Białych Orląt". Dziś o godz. 19,30 posiedzenie zarządu w mieszkaniu u ks. patrona ul. Ugory.

Stow. Pań Miłosierdzia przy parafji św. Wincentego a Paulo Bielawki. Miesięczne zebranie wyjątkowo w środę. 10. bm. o g. 5 po poł. w ochronce św. Wojciecha ul. Płocka.

S. M. P. „Iskierki" przy M. Sz. H. Zebranie plenarne w środę, 10. bm. o godz. 4,30.

Sokół III. Zebranie walne we wtorek, 9. bm. o godz. 19,30 w sali hotelu Lengninga.

K. S. „Polonja". Plenarne zebranie dla wszystkich członków w środę, 10. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Zebranie zarządu o 19.

Zw. Urzędników Kolej. Koło II. Zebranie plenarne dnia 10. bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Piekarze polscy. Dziś lekcja śpiewu piekarzy polskich o godz. 5 „Pod Lwem".

Tow. Uczniów Kupieckich. Dnia 10. bm. o g. 20 w sali p. Mellera pl. Piastowski ostatnie zebranie plenarne w r. b. z bardzo interesującym referatem.

Koło Absolwentów Szkół Wydziałowych. We wtorek, 9. bm. o g. 19,30 posiedzenie zarządu w auli szk. wydz. męskiej Konarskiego 7. Obecność członków komisji rewizyjnej jest koniecznie potrzebna.

„Odrodzenie". Dziś we wtorek o godz. 19,30 lekcja w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska. Kandydatów przyjmuje się na lekcji.

„Moniuszko". Zebranie plenarne dziś o godzinie 20 w salce parafjalnej. Zebranie zarządu o godz. 19.

Tow. Powst. i Woj. „Macierz". Zebranie komisji obchodu gwiazdkowego dnia 10. bm. o godz. 19 w sekretarjacie okręgowym.

Bank Polski płacił w dniu 9. bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86½
funty szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172,20
franki francuskie	34,92½
marki niemieckie	211,78
guldeny gdańskie	57,66
szylingi austrjackie	125,07
liry włoskie	—
korony czeskie	26,36

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6 grudnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00— 49,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—91,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17,75
Bank Polski I. em.	158,00—000,00
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00—70,00

Tendencja: Spokojna.

Giełda warszawska

dnia 6 grudnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	099,50
4-proc. inw. seryjna sztuki	000,00	103,75
3-proc. poż. bud.	000,00	050,00
5-proc. poż. konw.	050,25	050,00
5-proc. poż. kol. konw.	000,00	047,00
10- proc. poż. kol. konw.	000,00	104,50

Akcje w złotych

Bank Polski	156,75—156,50
Bank Zachodni	000,00—070,00
Sole potasowe	000,00—092.00
Firley	000, 0—121,00
Łazy	00,00— 01,75
Modrzejów	000,00—010,50
Rudzki	00,00— 13,50
Starachowice	000,00—014,50

Tendencja słabsza.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 6. 12. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,00—18,50
Pszenica	23,25—24,75
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,50
Jęczmień browarowy	25.00—27,00
Owies	18,75—20,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—31,50
Mąka pszenna 65 proc.	44,00—47,00
Otręby żytnie	11,25—12,25
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Viktorja	27,00—32,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

Stan wody w Wiśle w dniu 9. 12. Zawichost 1,69, Fordon 2,54, Grudziądz 2,73, Piekło 2,71, Einlage 2,62, Warszawa 1,88, Toruń 2,41, Chełmno 2,27, Korzeniewo 3,—, Tczew 2,78, Schievenhorst 2,64.

POLECENIA

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

3 fotografje (17795
legitymacyjne 1.50 poleca „Wiol", Marsz. Focha 40.

Futra
wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32 a. (22230

Meble
sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, kuchnie. Meble pojedyńcze: szafy, lustra, krzesła, łóżka, leżanki, kanapy, garnitury klubowe najtaniej i na raty kupisz tylko u **Andrzeja Nowaka,** Bydgoszcz, Wełniany Rynek 5/6, tel. 2143. Specjalność: kompletne urządzenia dla nowożeńców. 19798

Wypożyczam
na uroczystości talerze, szklanki, noże, widelce, filiżanki itp. Gdańska 28. 27791

Meble
kompletne urządzenia oraz pojedyńcze, specjalność materace, kanapy, leżanki, za gotówkę i na spłaty po niskich cenach poleca T. Sajkowski, Bydgoszcz, Jezuicka 18. (20571

Materace
patentowe wykonuje fachowo po cenach fabrycznych Józef Bobkiewicz, Urocza, wejście Kowalska nr. 5. (24560

Bufety
kredensy, kompl. jadalki kupisz najtaniej Hetmańska 10. (18110

Pierwszą
pracę ubrania lub płaszcza po ogłoszeniu wykona się darmo, następne po cenach zniżonych. Chwytowo 10. (31030

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
100 mórg ziemi pszenno-buraczanej, 12 mórg łąki, zabudowanie I klasy. Dom 6 pokoi bez inwentarza, cena 26.000 wpłaty 15.000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Place
budowlane do oddania. Nakielska 11, Prądy. (31002

Parcelacyjne (30726
wyborowe osady dogodnie sprzedaje: Pawelec, generalny plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11.

Skład
kolonjalny, 3 pokoje sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (17962

Szafy
łóżka, krzesła tanio sprzedam. Stolarnia, Kordeckiego 19. (31029

Wilki
wierzbowe sprzedam, Wittmann, Radłowo, p. Pakość. (31013

Korzystnie
jest z powodu choroby zaraz do oddania większy interes kolonjalny z urządzeniem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Okazja". (30766

Na sprzedaż
samochód marki Ford pod ciężarówkę, gotowy do jazdy za cenę 2.000 zł, jest w dobrym stanie. Warunki zapłaty korzystne. Zgłosz. J. Kiełbratowski, Łąg, pow. Chojnice. (30923

Duży
leksykon Brockhausa i urządzenie sklepowe na sprzedaż. Teutsch, Dworcowa 98, I. 31019

2 motory
benzynowe 6 P. S. i 2 P. S. w najlepszym stanie tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18094

Bufet
kredens nowy 400 zł, sypialkę stylową tanio sprzedam. Długa 8, stolarnia. (31028

Sypialkę
kość słoniowa, bufet, kredens okazyjnie sprzedam. Lipowa 2. (31050

Akwarja
30×40 i 35×45 z urządzeniem sprzedam. Nakielska 8, II ptr. l. (31015

Krowa
na sprzedaż. Szamarzewskiego 10, Bydgoszcz-Jachcice. (18089

Maszynę
do szycia „Singera" (okrągłe czółenko) dobrze utrzymaną, przybory do pisania marmurowe sprzeda Chrobrego 24, II lewo. (18099

Króliki
rasowe białe Angory sprzedam. Szczerbicki, Chełmno, Kościelna 7. (31021

KUPNA

Jesion
okrągły, gładki, szosowy lub ogrodowy kupi K. Suligowski, Bydgoszcz, ul. Chodkiewicza 34. 30522

LEKCJE

Udzielam
lekcji fortepjanu i skrzypiec. Szczecińska 5, I p. p. (31041

Pianina
z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska nr. 19. Używane pianina i harmonje stale na składzie. (28218

POSADY WOLNE

Pierwszorzędna
restauracja z stałą koncesją w centrum miasta na Pomorzu, poszukuje uczciwego kierownika z kaucją 2—3 tys. zł od 28—35 lat. Cel matrymonjalny nie wykluczony. Of. do Dz. Bydg. pod „R. P.". 31033

Stały
uboczny zarobek znajdą bez narażenia godności stanu, pp. urzędnicy, emeryci, wojskowi itd. Fachowość zbyteczna. Gospodarczy Zakład Kredytowy, Lwów, Wałowa 11a. (30444

Pomocnik
krawiecki młodszy umiejący kroić, dzielny potrzebny. Andrzejewski, Mrocza. (31042

Pomocnik (18102
fryzjerski damsko-męski potrzebny. Gdańska 40.

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie znająca język polski, niemiecki poszukiwana. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Maszynistka". (18109

Inteligentna
sympatyczna i zdrowa. (nienerwowa) wychowawczyni do troje dzieci 8—4—3 lat. poszukiwana od 5 stycznia. Z dłuższą praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z referencjami fotografją i warunkami pod „Inteligentna" Dzien. Bydg. Grudziądz. (31038

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Ogrodowa 2. (18106

Posługaczka
potrzebna. Gdańska 40. Siwczyńska. 18096



Dzielną służbę domową
poszukuje i znajdzie się najlepiej przez **„drobne ogłoszenie"** na tem miejscu!

Pielęgniarkę
starszą z dobremi referencjami do niemowlęcia. Zgł. pod „Pielęgniarka" filja Dziennika. (18100

Posługaczka
potrzebna. Dworcowa 31, I ptr. (31023

Chłopiec (31027
do posyłek potrzebny. Radau, Jagiellońska 24.

Uczeń
piekarski potrzebny zaraz. Pomorska 32a. (18113

POSADY POSZUKUJĄ

Młody
energiczny cukiernik spodziewający się większej sumy pieniędzy tytułem podziału majątkowego z powodu stosunków familijnych poszukuje posady najchętniej u starszych ewentualnie bezdzietnych właścicieli cukierń lub restauracyj. Oferty pod „Uczciwy" do Dziennika Bydg. (30919

Szofer
ogrodnik samotny, trzeźwy i sumienny szuka posady zaraz lub od 1 stycznia. Of. filja Dz. Bydg. pod „Sz. O." (18090

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
do wydzierżawienia od 1. I. 31. Wudzyn poczta Kotomierz. (18088

Garaże (31066
i składnice u Wodtkiego, Gdańska 131 do wynajęcia. Wiad. Gdańska 137, I.

Polowanie! (31065
Gmina Buszkowo pod Koronowem wydzierżawi polowanie przez licytację na przeciąg czasu 6 lat w dniu 20 grudnia 1930 r. o g. 14 w oberży p. Olejnika. Warunki dzierżawy wyłożone w sołectwie od dnia 4 grudnia br. Zamiejscowi mają dostęp do dzierżawy. Przewodniczący Stefan Polasik.

Ubikacje (30970
suterenne słoneczne, z oświetleniem elektrycznem nadające się na składnicę, lub przedsiębiorstwo wynajmę. Gospodarz. Wodyński, Unji Lubelskiej 14.

Korzystnie.
Lokal restauracyjny całkowite urządzenie z 3 pokoj. mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (30772

Skład
z mieszkaniem poszuknję celem dzierżawy, najchętniej okolica dworca lub Okola. Zgłosz. Dolina 2, restauracja. (30767

Skład
z mieszkaniem lub bez w centrum miasta, centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Gdańska 152, I. (17825

MIESZKANIA

Młode (18091
bezdzietne małżeństwo poszukuje mieszkania pokój i kuchnię za półrocznem czynszem wprost od gospodarza. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Bezdzietne".

Mieszkania
6 pokojowe, 5 pokojowe, 4 pokojowe, 3 pokojowe, 2 pokoje z małą kuchnią wolne do objęcia od właściciela poleca na dogodnych warunkach biuro „Pogoń", Dworcowa 80.

Mieszkanie
3—4 pokojowe z wszelkiemi wygodami poszukuję wprost od gospodarza. Zgłoszenia proszę do filji Dzien. Bydg. pod „Dodatnie". (18099

Mieszkania
2—5 pokojowe wolne. Kuligowski, Gamma 2. (18101

Trzy
pokojowe tanio wskaże Doliński, Gdańska 90, restauracja. (31040

Duży
wybór mieszkań, czynsz roczny. „Victoria", Śniadeckich 22 (18112

2 pokoje (18092
z kuchnią zaraz odstąpię, zwrot remontu 700 zł. Adres wskaże filja Dzien.

Pokój (18086
z kuchnią do wynajęcia. Gdańska 62, gospodarz.

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1—2 solidnych panów. Gamma 7, II ptr. lewo. (18108

Pokój
dobrze umebl. Cieszkowskiego 15, II pr. (18103

Ładnie
umeblowany pokój blisko dworca, dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 29828

Pokój (18111
z osobnem wejściem 1—2 osób. Warmińskiego 6, I p.

Pokój
umebl. Pomorska 49/50, III lewo. (18097

Pokój (31025
dla pana. Jezuicka 7/8, II.

Pokój
dla małżeństwa z używaniem kuchni. Naruszewicza 1a, Sikorska. (31022

Pokój
umebl. od 1. I. 31. do wynajęcia, elektr. światło, kąpielka etc. Gdańska 137, I ptr. (31067

Pokój
osobne wejście zaraz. Stahlheuer, Kordeckiego nr. 13. 31031

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Jana Kazimierza 3, II. 50092

RÓŻNE

Gdzie
kupuje się najtaniej towary na wyprawy i podarki gwiazdkowe? Na wyprzedaży likwidacyjnej firmy: Siuchniński & Stobiecki, Bławaty i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. 30820

Zakopane (31019
Pensjonat Maleńka — wśród lasu — jednak centrum, — ceny najniższe.

Zakopane. (30448
Wila „Obrochtówka", Chałubińskiego, kuchnia dobra obfita. Ceny umiarkowane.

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Inowrocław na nazwisko Walenty Kowalski. (31057

Zaginioną
książkę wojskową na nazwisko Czesław Śmigielski wydana przez P. K. U. Toruń niniejszem unieważnia się. (31054

Obelgę (31033
rzucona na Anielę Myszkową cofam. Bolesław Gadkowski Solec Kuj.

Ostrzegam (31026
przed nabywaniem 5 weksli a 40 zł od Stanisławy Szczepankiewicz ul. Orla nr. 12 wystawione przez Józefa Gusł ul. Orla 8. Szczepankiewicz jest w nieprawnem posiadaniu.

W sobotę
6. na ulicy Mostowej, zgubiono suknię koronkową. Proszę oddać za wynagrodzeniem. Kwiatowa 4, I. piętro. (31014

Zgubiłem
protest na zł 150, płatny 30 sierpnia 1930, firmy J. Ponczer, Bydgoszcz, Długa 50. Protest zwrócić pod adresem: H. Halberstadt, Łódź, Cegielniana 42. (31012

Do
biura pośrednictwa sprzedaży realności, biura handlowego (zastępstwa przedstawicielstwa księgowości) szukam wspólników, odpowiednie także dla emerytów. Zgłosz. „Dobrobyt", filja Dzien. Bydg. Dworcowa. (18087

MATRYMONJALNE

Panna (40038
lat 26, skromna, inteligentna, na stanowisku na wsi, posiadająca kilka tysięcy gotówki z powodu braku znajomości pragnie nawiązać korespondencję w celu matrymonjalnym, z wojskowym zawodowym. Tylko poważne oferty uprasza się złożyć do Dz. Bydg. pod „Panna".

Urzędnik
prywatny, 2.000 gotówki poszukuje panny celem ożenku, najchętniej intelig. sierotę z Bydgoszczy. Zgł. tylko z fotografją do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „L. 30". (18093

Ostrzegam!
Dwa weksle blanko po sto zł. dla p. Moniki Zaremba unieważniam. Adam Klima, Zielonczyn. (18105

Pomorzanka
skromna, zdrowa, posiadająca umeblowanie i wyprawę zapozna pana dobrego charakteru. Cel matrymonjalny. Oferty pod „Blondynka 30" do filji Dzien. Bydg. (18104

†

Dnia 6 grudnia r. b. zmarła po krótkiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami ukochana córka

Stanisława i Janiny z Adamczyków

ś. p. Hanka Basińska

o czem donoszą w smutku pogrążeni

Rodzice i brat.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1930 r. ulica Senatorska 7.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Bielawski nastąpi we wtorek 9. bm. o godzinie 15-tej z kaplicy przy ulicy Senatorskiej 73.

Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w środę 10. bm. o godz. 9-tej w kościele Ks. Ks. Misjonarzy. (31024

---

†

Ś. p.

inżynier Witalis Markowski

Kierownik Działu Wagon. Dyr. Okręg. Kolei Państw. w Gdańsku, Filister Korporacji Velecia i Gedanja, członek zarządu Koła Związku Polskich Inżynierów Kolejowych w Gdańsku

zmarł w Gdańsku dnia 7 grudnia 1930 r. w 57 roku życia.

W Zmarłym tracimy dobrego i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Koło Związku Polskich Inżynierów Kolejowych w Gdańsku.

31049

Podziękowanie.

Za oddanie ostatniej przysługi synowi naszemu śp. **Maksymiljanowi Wysockiemu** składamy Ks. Mnichoskiemu, Powst. i Wojakom, Chórowi Kościelnemu M. B. N. P. i wszystkim Znajomym serdeczne

Bóg zapłać!

31058) **Rodzina.**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem dzierżawcy majętności Rzęszkowo pow. wyrzyski, Hermana Borowskiego, zwołuje się na wniosek zarządcy upadłości zebranie wierzycieli **na dzień 29 grudnia 1930 r. godz. 10-tą w tutejszym sądzie, pokój 10** celem powzięcia uchwały w przedmiocie zlikwidowania masy upadłościowej (par. 93 o. k.) (31036

Wyrzysk, dnia 3 grudnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Licytacja drzewa.

We wtorek dnia 16. XII. br. odbędzie się w leśniczówce **Rudnik** o godz. 9,30 sprzedaż

drzewa użytkowego i opałowego, sosnowego, brzozowego i drągów.

Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu za natychmiastową gotówką. (30997

Magistrat Zarząd Lasów Miejskich
(—) Dr. Urbański.

Przetarg przymusowy.

W środę, 10. XII. br. o godz. 2-giej po połud. sprzedam **w Przyłubiu Kraj. 12** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

toaletę, 2 nocne stoliki, kredens i zegar.

31056) **Kowalski,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W dniu 10. XII. br. sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą o godz. 10-tej przy ul. **Gdańskiej nr. 56: lustro, leżankę, 2 obrazy, dywan, 4 kanapy, 6 foteli, zegar, szafę żel.** O godz. 11-tej przy ulicy **Gdańskiej 131** w firmie **Herzke: kompletne urządzenie składowe, w dobrym stanie, nadające się do składu kolonjalnego lub monopolowego.**

31048) **Stężycki,** kom. sąd. z p. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 grudnia 1930 r. o godz. 12-tej w południe będę sprzedawał **w Gleszczonku** u pana **Leona Wnuka,** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu następujące przedmioty:

20 krów dojnych, stadnika.

31039) **Rajewski,** kom. sąd. w Wyrzysku.

Wypełniasz Twój obowiązek obywatelski? Jesteś już członkiem wspierającym T. C. L.?

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 grudnia b. r. godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej 56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (31043

3 kanapy i lustro.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 12,30 sprzedam przy ul. Długiej 33 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (31046

zegar ścienny (regulator) fotel i szafę do rzeczy.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 11,30 sprzedam przy ul. Długiej 50, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie składowe. Woźniak, komornik sądowy. (31052

Przetarg przymusowy Dnia 10 bm. sprzedam we Fordonie, za natychmiastnwą zapłatą przy ul. Bydgoskiej 79, o godz. 12-tej: 13 kuponów materjału, o godz. 12.15 przy ul. Bydgoskiej 60, 1 zegar regulator. Kucharz, kom. sądowy. (31068

Publiczna sprzedaż.

W sprawie spornej sprzedaję w przetargu publicznym najwięcej dającemu w **środę d. 10 grudnia b. r. o godz. 16 w mojem biurze przy ulicy Dworcowej 95** (31053

1 wagon ca. 10 tonn płatków ziemniaczanych.

W. Junk

zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

Restauracja Pod Dzwoneczkiem Pilzner Prazdrój Bok dubeltowo A. Twardowski.

30409

W środe, dnia 10 b. m.

świeże kiszki

(własnego wyrobu)

dziennie **flaki i nogi wieprzowe** poleca (18095

Restauracja E. Beidatsch Gdańska 28.

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW

motorów wszystkich typów.

Wykonujemy tłoki aluminiowe i żeliwne, pierścienie, sworznie i t. d. **Szlifujemy na najprecyzyjniejszej, technicznie najdoskonalszej, automatycznej maszynie szlifierskiej**

a nie

na tak zwanej amerykańskiej maszynie, która w rzeczywistości jest **tylko aparatem pomocniczym.** Pomimo, że maszyna nasza szlifuje z dokładnością 5.000 m/m oddajemy wszelkie prace **po cenach konkurencyjnych i przejmujemy za fachowe szlifowanie jako i za materjał półroczną gwarancję**

Autoarma, Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 45, telefon 1824. (29331

LICYTACJA

przy ulicy **Gdańskiej 131,** u spedytora **Herzkego.**

W środę, dnia 10 bm. o godz. 10-tej przed południem sprzedawać będę: (31059

obuwie damskie, męskie i dziecięce oraz śniegowce.

Michał Piechowiak, zaprzys. licytator i taksator, **Długa 8 i Grodzka 23, telefon 1651.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 10.30 sprzedam przy **Nowym Rynku 11** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

kanapę z obudowaniem, harmonią i obraz (kraj).

31044) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 12 sprzedam przy **ul. Długiej 53** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

16 płaszczy damskich.

31045) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 10 grudnia br. o godz. 13,30 sprzedam przy **ul. Długiej 14** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

35 koszul męskich dziennych.

31047) **Woźniak,** komornik sądowy.

Rzadka okazja!!! (30008

Od 1 stycznia 1931 r. bardzo dobrze prosperujący

skład towarów kolonjalnych

z restauracją w Chojnicach do wydzierżawienia.

Reflektanci zechcą zgłoszenia z podaniem kapitału mającego do dyspozycji zgłosić do administracji niniejszego pisma pod „B. B. 100".

Twoja przyszłość!

GODNE UWAGI ZAOFIAROWANIE

PRZESYŁA WAM BEZPŁATNIE



Informacje o tem: Czy przyszłość wasza będzie zasobna w bogactwa, dostatek, pełna szczęścia? Czy spełnią się wasze pragnienia i ambicje. Czy znajdziecie zadowolenie w małżeństwie, miłości? Jacy są wasi przyjaciele — wasi wrogowie? i o tylu jeszcze innych ważnych niezmiernie rzeczach, które Astrologja jedynie może wam odkryć.

CO WAM ODSŁANIA ASTROLOGJA!!!

Jeżeli powołacie się na to pismo, światowa sława KARMA z Paryża prześle wam bezpłatnie szkic Analizy astrologicznej o waszem życiu, wraz z bezpłatnemi radami, które mogą mieć dla was wielkie znaczenie. Zechciejcie poprostu przesłać nazwisko, adres, datę urodzenia (wszystko to musi być bardzo czytelnie wypisane) do KARMA, folio 714 M 8, Boulevard Ornano, Paris. Napiszcie natychmiast. Oczekuje was niespodzianka. Jeżeli macie ochotę, możecie dołączyć 2 zł w znaczkach pocztowych swego kraju na pokrycie kosztów poczty i korespondencji. Opłata na Francję zł 0,40. (31051 Pol.

Świece choinkowe
ozdoby choinkowe
mydła toaletowe
perfumy, wody do ust
garnitury kryształowe
przybory do manicure
oraz wszelkie inne artykuły toaletowe

poleca w największym wyborze po najniższych cenach

Ernst Mix

Fabryka Mydła
Bydgoszcz

31060)

MŁYNOM!

polecamy niniejszem naszą

ryflarnię i szlifiernię

najnowszej konstrukcji, pozwalające na szybkie i tanie ostrzenie wszelkich wałków młyńskich.

Na żądanie służymy ofertą.

Zakłady Przem. F. WIECHERT, jun.

Starogard. (31034

Fabryka obuwia na Pomorzu poszukuje

krajacza

zaraz na stałą pracę. Of. pod „Krajacz" do Dzien. Bydg. (30007

Choinki

nadeszły dla (18107 **handlarzy.** Sprzedaż na placu **ul. Gdańska 107.**

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów W. Jähne

30648 **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz Toruńska 17-19. Poznań, Gwarna 10.**

Świeże śledzie

szwedzkie 5—6 na funt, skrzynka ca. 120 funtów netto **zł 48** poleca (31055

Ziółkowski

Bydgoszcz tel. 1095
Grudziądz tel. 921
Poznań tel. 5005.

Kawaler

lat 31, katolik, właściciel pensjonatu w miejscu kąpielowem poszukuje żony. Panie do lat 28, posiadające majętek do 10.000 zł, raczą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dz. Bydg. pod „Gwiazdka" Pożądany polski i niemiecki język. 30787

Na szosie Inowrocław-Bydgoszcz **zgubiono**

leżak

do samochodu wraz z numerem P. Z. 46557. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (31032

Urbański, Inowrocław, ulica Św. Ducha 101

Szlifowanie cylindrów

dla samochodów CHEVROLET 4 i 6 cylindr. wykonuje na najnowszej amerykańskiej maszynie specjalnej z dokładnością 1/1000 milim., i wmontuje tłoki oryginalne Chevrolet i Nelson-Bohnalite. Szlifowanie cylindrów wykonuje się o 40% taniej aniżeli konkurencja z udzieleniem pełnej gwarancji za dokładne i czyste wykonanie. —

(28788)

E. Stadie-Automobile, Bydgoszcz

ulica Gdańska 160. Telefon 16-02 i 21-63

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność: klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław N wakowski w Bydgoszczy.